



DZIŚ DODATEK SPORTOWY

RZUT KARNY ZADECYDOWAŁ O PORAŻCE

CRACOVIA PRZEGRZAŁA U SIEBIE Z GÓRNIKIEM ZABRZE

Nr ISSN 2353-6144

Nr indeksu 35015X



www.gazetakrakowska.pl

Nr 207 (23 848) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 7.09.2026

77
lat

Gazeta Krakowska

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Szkolne stołówki

Więcej strączków! Roślinna rewolucja na talerzach w szkołach

Zgodnie z nowymi przepisami na talerzach uczniów oraz dzieci w przedszkolach ma się pojawiać więcej warzyw, a mniej mięsa.

– Str. 3

Susza hydrologiczna

W Rożnowie gmina planuje, jak zapewnić wodę mieszkańcom

Władze gminy Gródek nad Dunajcem kupiły działkę, na której powstaną nowe ujęcia wody. Teraz czas na przygotowanie projektów.

– Str. 4

Podsumowanie wakacji w polskich Tatrach. Rekordowo dużo turystów i rekordowo dużo interwencji TOPR – Str. 6

Nowy Sącz. Awantura o buty posła Patryka Wichra. Obserwatorzy krytykują, że brudne. Poseł wyjaśnia, że jest zapracowany, a poza tym liczy się to, co w sercu – Str. 6



FOT. FACEBOOK IWONA MULARCZYK

Dożynki wojewódzkie

Po raz pierwszy małopolskie święto plonów odbyło się w Krakowie



FOT. ANDRZEJ BANAS

Redakcja Kraków

Dożynkowe wieńce, plony małopolskich pól, ale też bogactwo tradycji kulturalnej i kulinarnej regionu złożyły się na wielkie święto plonów.

W niedzielę w krakowskim Muzeum Lotnictwa Polskiego odbyły się XXVIII Dożynki Województwa Małopolskiego. Po raz pierwszy wydarzenie gościło w stolicy regionu.

Wydarzenie otworzyła msza polowa. Potem w Muzeum Lotnictwa

zaprezentowały się wszystkie regiony Małopolski. Na bogaty program towarzyszący złożyły się rozmaite pokazy i prezentacje, od żywej zagrody i zwierząt hodowlanych, poprzez dożynkowe wieńce, strefę rzemieślników, gdzie można było podpatrzeć, jak powstają wykonywane w tradycyjny sposób moskole, masło, zalipiańskie malowanki, drewniane zabawki czy bobowska koronka.

Tradycyjnie dożynki wieńczyła potańcówka. ©©
– Str. 2

Zakopane

Słabiutki debiut czy obiecujący początek? Pierwszy sezon z Kartą Turysty

Łukasz Bobek

Niespełna 7 tys. wydanych kart przy setkach tysięcy wypoczywających pod Tatrami. Czy nowy produkt zdał egzamin i pomógł zniwelować szarą strefę pod Giewontem? Władze miasta, lokalni przedsiębiorcy oraz kwaterodawcy zupełnie inaczej oceniają ten wynik i powody słabej rozpoznawalności projektu.

Władze Zakopanego powstrzymują się od krytycznych ocen. – „Nie od razu Rzym zbudowano” – pod-

kreśla wiceburmistrz Iwona Grzybyk-Dulak. – Odnosząc Kartę Turysty do Karty Mieszkańca, trzeba zauważyć, że Karta Turysty funkcjonuje od czterech miesięcy, a Karta Mieszkańca od trzech lat. Karta Turysty ma teraz 87 partnerów, a Karta Mieszkańca ma 139. Czyli Karta Turysty przez cztery miesiące osiągnęła połowę z liczby partnerów w Karcie Mieszkańca. Ma też 6687 użytkowników, a Karta Mieszkańca 14351. Uważam, że nie można powiedzieć, że karta nie zadziałała, bo to za krótki czas na jej definitywne podsumowanie.

– Str. 4

Budowa obwodnicy Jankowic i Olszyn

Trzymamy kciuki za ronda

Sławomir Bromboszcz

Największe oczekiwanie dotyczy momentu zakończenia prac przy dwóch rondach. Ich ukończenie pozwoli zlikwidować ruch wahadłowy w obu lokalizacjach i przywrócić znacznie bardziej płynny przejazd.

Budowa obwodnicy Jankowic i Olszyn to jedna z najważniejszych inwestycji w tej części Małopolski. Nowa trasa ma połączyć most na Wiśle w Jankowicach z istniejącą obwodnicą Babcic i stworzyć wygodniejsze połączenie w kierunku Kra-

kowa, Zatora, Energylandii oraz dalej w stronę Beskidów.

Obecnie dużo dzieje się przy dwóch rondach. Pierwsze powstaje po południowej stronie inwestycji, w rejonie mostu na Wiśle w Jankowicach. To tam nowa obwodnica zostanie połączona z istniejącym przebiegiem DW nr 781.

Drugie rondo połączy budowaną obwodnicę Jankowic i Olszyn z istniejącą obwodnicą Babcic. To właśnie prowadzone w tych miejscach roboty są obecnie głównym powodem utrudnień dla kierowców. Przejazd odbywa się wahadłowo.

– Str. 5

POLECAMY

JUTRO: Rewolucja na sklepowych półkach ŚRODA: Pierwsze objawy choroby Alzheimera

7.09.2026

Poniedziałek

Dziś imieniny: Regina, Melchior, Ryszard
Telefon alarmowy: 112

Felieton na dziś



Tadeusz Płatek: Testy na inteligencję

publicysta

Pierwszą i ostatnią książkę z testami na inteligencję (autorstwa H. J. Eysencka) kupiłem, gdy miałem 13 lat. Czyli musiałem wtedy czytać i mieć niskie poczucie wartości. Nie pamiętam, jaki był pierwszy wynik, pewnie dlatego, że od początku oszukiwałem. Testowałem się wielokrotnie i za każdym razem iloraz się poprawiał.

Byłem wtedy na wakacjach u dziadków w Starym Sączu, możecie się więc domyślić, że wszystkie zadania przerobiłem kilkakrotnie w obliczu dojmującej wprost, starosądeckiej nudy, na którą dzisiaj patrzę z sentymentem. Trochę jak na początek „Sklepów cynamonowych” Szulca. Wtedy jednak, dla młodego chłopaka to uroczyste miasteczko nie miało nic ciekawego do zaoferowania. No, może poza możliwością utonięcia w Dunajcu.

Potem mnie testy ominęły. Wiele rzeczy, czasem nawet odpowiedzialnych w życiu przyszło mi robić. Nikomu jednak nie przyszło do głowy, by sprawdzić mój umysł, choć to zdawałoby się oczywiste. To znaczy wyobrażam sobie, że pracodawca, dajmy na to redaktor naczelny Gazety Krakowskiej, mógłby chcieć wiedzieć zawczasu, czy swoich łamów nie powierza kompletnemu idiotcie. Cóż... W moim przypadku nikt nigdy nie sprawdzał.

Wczoraj w internecie, podczas wieczornego obibactwa, po raz kolejny wyskoczył mi test. Postanowiłem spróbować, bo nie tylko nie wiem, jakim dysponuję procesorem, ale też nie boję się w tym wieku stawiać czoła brutalnej prawdzie.

To samo co w Eysencku, nic się nie zmieniło! Dalej liczby, cyfry, kształty. Po ostatnim zadaniu wyświetlił się komunikat „Aby uzyskać wynik testu, zapłać 4 złote.” Nie zapłaciłem. Redaktorze, pracodawco - zdałem. Nie wiem na ile, ale spoko jest. Kolegów z Mensy pozdrawiam!

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
 „Gazetę
 Krakowską”

tel. 12 312 53 88
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.gazetakrakowska.pl

POGODA



dziś
 6°C/23°C



jutro
 12°C/28°C



Redaktor naczelny
 Piotr Rapalski
Z-ca redaktora naczelnego
 Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart,
 Dariusz Penar, Katarzyna
 Kachel, Paulina Szymczewska,
 Agnieszka Aulich, Magda
 Domańska-Smoleń

www.gazetakrakowska.pl

Polska Press
 Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A,
 30-701 Kraków
 tel. 12 688 85 01
 redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu
 Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży
 Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
 tel. 12 688 84 44
Druk
 Polska Press Oddział Poligrafia,
 41-203 Sosnowiec Miłowice,
 ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
 Elżbieta Zuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
 Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
 Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
 biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

XXVIII DOŻYNKI WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

Cała Małopolska spotkała się w Krakowie na święcie plonów

Redakcja Kraków

Po raz pierwszy w Krakowie, stolicy regionu, gościliśmy wielkie małopolskie święto rolników i tradycji - dożynki.

Dożynkowe wieńce, plony małopolskich pól, ale też bogactwo tradycji kulturalnej i kulinarnej regionu złożyły się na wielkie święto plonów. W niedzielę, 6 września br., w Muzeum Lotnictwa Polskiego odbyły się uroczyste XXVIII Dożynki Województwa Małopolskiego.

- Dożynki Województwa Małopolskiego to coś więcej niż wydarzenie plenerowe. To przede wszystkim święto wdzięczności za zebrane plony, okazanie szacunku dla ciężkiej pracy rolników oraz tradycji przekazywanych z pokolenia na pokolenie. To ukłon w stronę osób, które dbają o to, by na naszych stołach gościła zdrowa, polska żywność. Podziękujemy im za to wspólnie - mówił Łukasz Smółka, marszałek Województwa Małopolskiego.

Wielkie święto w Krakowie trwało do samego wieczora. Wydarzenie rozpoczęła msza polowa, celebrowana przez kardynała Grzegorza Ry-



FOT. ANDRZEJ BANAS

Takich dożynek jeszcze w Krakowie nie było!

sia, metropolię krakowskiego, po której władze województwa oficjalnie zainaugurowały tegoroczne Dożynki Województwa Małopolskiego.

Dożynki Małopolskie to nie tylko tradycyjna ceremonia, ale też okazja do przedstawienia bogatego dziedzictwa Małopolski. W Muzeum Lotnictwa zaprezentowały się wszystkie powiaty naszego regionu. Samych wieńców dożynkowych było ponad 160! Na bogaty program towarzyszący złożyły się pokazy i prezentacje; od żywej zagrody i zwierząt hodowlanych, poprzez dożynkowe wieńce, strefę rzemieślników, która jest okazją do tego, by podpatrzeć, jak powstają wykonywane w tradycyjny sposób moskole, masło, zalipiańskie małowanki, drew-

niane zabawki i ptaszki, czerwone korale czy bobowskie koronki. Można też było spróbować małopolskich przysmaków. Nie zabrakło strefy dla dzieci z mnóstwem atrakcji. Nie tylko najmłodszych przyciągała żywa zagroda, gdzie mogli z bliska zobaczyć zwierzęta gospodarskie, a wszystkich - widowiskowa wystawa maszyn rolniczych i pokazy konne. Uśmiechy budziły pomysłów „witacze”, pomysłów wykonane z bali słomy.

Wieczorną potańcówkę zainicjował polonez dożynkowy w wykonaniu Zespołu Regionalnego Mystkowanie, a później bawiono się na koncertach Cleo, Sławka z Harmonią, Kapeli Ciupaga, Kahoot oraz Mateusza Mijala. ©

PRZYRODA

Świstaki i ich rekordy

Grzegorz Tabasz

Miałem sporo szczęścia, gdyż na zatłoczonym tatrzańskim szlaku wypatrzyłem rodzinę świstaków. Żyły w słońcu, korzystając z nawrotu dobrej pogody, a gapiących się ludzi miały za nic. Widać piętnastometrowy dystans to bezpieczna odległość, by nie czuć lęku. Były już tłuste, spasio. Gotowe do nadciągającej zimy, która w górach wkrótce nadejdzie.

Teraz garść rekordów z życia świstaków. Lwią część swojego ży-

cia spędzają w głębokich norach. Za kilkanaście dni zapadną w sen zimowy, który będzie trwał do początku maja. Ponad połowa roku przespana w podziemnym ukryciu!

Krótkie lato przeznaczają na prace górnicze. Muszą wykopać sypialnię, latrynę, zapasowe ukrycia połączone z labiryntem korytarzy. Trzeba też jeść i przedłużać istnienie gatunku.

Przeciętny świstak znosi na zimę do sypialni blisko dziesięć kilogramów suchego siana! To niezbędna do przetrwania izolacja

i ocieplenie w wysokogórskich warunkach.

Teraz zapasy. We wrześniu każdy zwierzak waży mniej więcej sześć kilogramów. Połowa to sado - jedynym magazynem energii na zimę i równocześnie główny powód niegdyśszych polowań na świstaki, które bez litości wykopywano z nor. Na szczęście to już przeszłość.

Po szczęśliwym przespaniu zimy gryzoń straci połowę wagi. Sama hibernacja to już wyzwanie. Temperatura ciała spadnie do kilku stopni. Tętno do 15 uderzeń na minutę. Zwierzątko niewielkie, a rekordów masa.

KRAKÓW

• Telefon dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
 • e-mail redakcyjny **redakcja@gk.pl**

EDUKACJA

Roślinna rewolucja na szkolnych talerzach

– „Strączki? Od dobrych paru lat walczymy o to, żeby dzieci chciały jeść różnorodnie, ale jak nie ma mięsa, to nie ma jedzenia” – komentuje prowadząca szkolną kuchnię i stołówkę

Małgorzata Mrowiec

Przed stołówkami szkolnymi spore wyzwanie. Od 1 września br., zgodnie z nowymi przepisami, na talerzach uczniów oraz dzieci w przedszkolach ma się pojawiać więcej warzyw, a mniej mięsa. Do tego dochodzi obowiązek serwowania w każdym tygodniu co najmniej jednej potrawy z nasion roślin strączkowych.

Od 1 września przepisy wprowadziły też dalsze ograniczenie nadmiaru cukru, soli i tłuszczu. Najistotniejszą zmianą jest obowiązek podania w szkolnych stołówkach każdego tygodnia co najmniej jednej potrawy z nasion roślin strączkowych i to bez dodatku produktów odzwierzęcych.

Zakładany cel stołowej rewolucji to wspieranie zdrowia dzieci i młodzieży oraz kształtowanie dobrych nawyków żywieniowych już od najmłodszych lat. Co o tym można usłyszeć w szkolnych kuchniach?

W Szkole Podstawowej nr 36 przy ul. Mazowieckiej stołówka w nowym roku szkolnym wystartowała 2 września. Podano zupę ziemniaczaną oraz spaghetti bolognese z surową marchewką w słupkach. Najbliższy „strączkowy” obiad będzie w przyszłym tygodniu, we wtorek. Dzieci dostaną zupę ogórkową z ryżem, a na drugie kotlecik z soczewicy, surówkę z marchwi z dodatkiem pomarańczy i kaszę gryczaną. Do tego – jak



Anna Wilczek jako agent prowadzi kuchnię i stołówkę w SP nr 36

zawsze – kompot z owoców lub wodę.
 – Rewolucja? Dzieci lubią mięso. Będzie problem, bo nie będą jeść tych obiadów – mówi nam Anna Wilczek, która jako agent prowadzi kuchnię i stołówkę w SP nr 36.

Uda się z przekonać?

Pani Anna i jej pracownicy żywią około setki uczniów z podstawówki przy Mazowieckiej oraz ok. 300 dzieci z przedszkola i szkoły przy ul. Litewskiej. Doświadczenie w prowadzeniu szkolnych stołówek? Od 2013 roku.

– Już wcześniej wprowadzaliśmy rybę do menu, obowiązkową raz w tygodniu, co sprawdza sanepid. Tę rybę można przemycić w różnych postaciach. Na przykład robimy sos mari-

nara do makaronu, czyli sos pomidorowy z tuńczykiem i kukurydzą, naprawdę dobry. Albo sos śmietanowy z brokułami i łososiem. Robimy burgery rybne. Ale dzieci ryb nie chcą jeść, nie są tego nauczone w domu. Więc w końcu wymyśliliśmy, że robimy wtedy dwa dania: ryba jest w jadłospisie oczywistym daniem, ale rodzice mogą też zamówić tego dnia inną potrawę, np. racuszki – opowiada nam Anna Wilczek.

Co ciekawe, część dzieci nie jada zup; w domach ich gotowanie przestało być oczywistością – gotuje się tylko drugie danie.

Większość uczniów najchętniej zjada rosół (lub pomidorową) i kotleta schabowego lub drobiowego (kur-

czaka w panierce) z ziemniakami. Ale – jak mówi pani Anna – przecież codziennie nie można ich tak karmić.

Obiady w krakowskich szkołach kosztują – zależnie od tego, czy odpowiada za nie własna szkolna kuchnia, agent czy też jest to catering – od 14 do ok. 20 złotych.

Producenci mięsa reagują

Nowe przepisy dotyczące żywienia w szkołach są szeroko komentowane. W pierwszym dniu zajęć w nowym roku szkolnym, czyli 2 września, swoje stanowisko w sprawie wprowadzonych zmian przekazała też Unia Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego. czytamy w nim m.in.:

„W propozycji Ministerstwa Zdrowia nie budzą zastrzeżeń jedynie zmiany dotyczące sklepików szkolnych. Im mniej cukru i soli z chipsów i batoników, tym lepiej. Jednak zarówno w opinii samych rodziców, jak i przedstawicieli placówek edukacyjnych zmiany na samych stołówkach budzą wiele wątpliwości. Zaproponowane zmiany są przedstawiane jako element wdrażania zasad tzw. diety planetarnej, która ma łączyć cele zdrowotne z ograniczaniem wpływu produkcji żywności na środowisko. W praktyce oznacza to przesunięcie struktury szkolnych jadłospisów w stronę żywności pochodzenia roślinnego. Pomyśl krytykują sami dyrektorzy szkół. Część z nich zwraca uwagę, że dzieci często nie chcą jeść warzyw czy roślin strączkowych, dlatego administracyjne zmiany jadłospis-

sów mogą doprowadzić do zwiększenia skali marnowania żywności. Rodzice wskazują natomiast, że kierunek zmian jest właściwy, ale kluczowe znaczenie będzie miała jakość przygotowania i atrakcyjność nowych potraw”.

Autorzy komunikatu przywołują też badania Food Research Institute i Panelu Ariadna, które pokazały, że obowiązkowy posiłek roślinny zdecydowanie pozytywnie ocenia 38 proc. ogółu badanych, ale tylko 30 proc. rodziców. Pada też pytanie, czy może nie należałoby się skupić na edukowaniu, a nie na zmuszaniu do zmian w jadłospisie.

– Zróżnicowane opinie rodziców i dyrektorów szkół wskazują na to, że sama regulacja jadłospisów szkolnych stołówek nie wystarczy do zmiany nawyków żywieniowych dzieci – przekonuje Wiesław Różański, prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego. – To nie mięso jest problemem, ale przede wszystkim jakość produktów, z których przygotowywane są szkolne posiłki. Jeśli głównym kryterium jest cena produktu, a nie np. posiadanie polskich certyfikatów jakości żywności, nic się nie zmieni. Będziemy mieli do czynienia z frustracją dzieci i rodziców oraz chaosem w szkolnych stołówkach. Brak mięsa w diecie powinien być decyzją dziecka i rodziców lub wynikać z zaleceń lekarza, a nie z góry nałożonym obowiązkiem. Jeśli ktoś myśli, że więcej warzyw w szkole sprawi, że dzieci nie będą jadły śmieciowego jedzenia, jest po prostu w błędzie.

REKLAMA

0011547864

OGLĄDAJ

TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

REGION

• Telefon dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• e-mail redakcyjny **redakcja@gk.pl**

ZAKOPANE

Karta turysty ma potencjał, ale wymaga promocji

Pierwsze wakacje z Kartą Turysty pokazały, że karta bez wątpienia przyjęła się, ale tylko wśród tych, którzy o niej wiedzą. Nowy produkt wymaga promocji nie tylko wśród turystów, ale i wśród podhalańskich przedsiębiorców

Łukasz Bobek

Urząd Miasta traktuje minione wakacje jako sprawdzian. Przedstawiciele magistratu zapowiadają powakacyjne spotkania, na których omówią mocne i słabe strony systemu. Wiceburmistrz zaznacza przy tym, że wyzwanie jest spore, a przebicie się z takim programem w Polsce bywa trudne.

– Patrząc na perspektywę całej Polski, wiemy, że trudno jest tak naprawdę przebic się do przestrzeni publicznej z Kartą Turysty, bo możemy mnożyć przykłady miast, które próbowały i które nie osiągnęły spektakularnego sukcesu – dodaje wiceburmistrz Zakopanego Iwona Grzebyk-Dulak. – Ale będziemy robić wszystko, żeby ten sukces osiągnąć. Musimy mieć czas i musimy wprowadzać następne działania, by poprawić funkcjonowanie.

Szara strefa i spór o przyczyny niewielkiego zainteresowania

Wokół przyczyn niskiego zainteresowania kartą pojawiły się kontrowersje. Na antenie Radia Alex urzędniczka z Zakopiańskiego Centrum Kultury stwierdziła, że powodem słabych statystyk nie jest brak promocji.



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Turyści w Zakopanem często nic nie wiedzą o karcie turysty

– Z pewnością przyczyną nie jest promocja, bo cały czas działamy w tym systemie, żeby promować kartę na ogólnopolskich akcjach. Jednak tutaj głównym problemem są kwaterodawcy, którzy nie chcą wydawać kodów do pobierania aplikacji. Jest to związane głównie z systemem TravelHost, w którym trzeba się najpierw zarejestrować, a niestety tutaj czarny rynek funkcjonuje w dalszym ciągu – cytowało urzędniczkę Radio Alex.

Kod dostają tylko legalni

Aby otrzymać zakopiańską Kartę Turysty, należy zameldować się w legalnie działającym obiekcie i opłacić opłatę miejscową. Dopiero

po wprowadzeniu turysty do ewidencji przez gospodarza uzyskuje się kod do logowania. A to mogą zrobić jedynie legalnie działające obiekty turystyczne.

Jest tendencja, by rejestrować obiekty

Władze miasta łagodzą ostry przekaz recenzentki z Zakopiańskiego Centrum Kultury. Wiceburmistrz Iwona Grzebyk-Dulak zaznacza, że prawda leży pośrodku i każdemu należy dać czas, a miejska baza noclegowa stale się powiększa.

– 1 stycznia w miejskiej bazie obiektów niekategoryzowanych było 45120 miejsc noclegowych, a na dziś mamy 48383 miejsca, czyli

o ponad trzy tysiące więcej – wylicza Iwona Grzebyk-Dulak. – To pokazuje, że szara strefa się uszczelnia. Widzimy, że jest tendencja do tego, by rejestrować swoje obiekty, co też skutkuje znacznie większymi wpływami z opłaty miejscowej, bo już osiągnęliśmy 70 procent rocznego planu.

Głos branży turystycznej i obawy o konkurencję

Przedstawiciele Tatrzańskiej Izby Gospodarczej oceniają sytuację bez emocji.

– Bezwzględnie Karta Turysty się przyjęła, natomiast ze wskazaniem, że wśród tych osób, które o niej wiedzą – komentuje Karol Wagner z Tatrzańskiej Izby Gospodarczej. – Odczuwamy bardzo duże zainteresowanie, ale umiarkowanej liczby gości. Bardzo często jesteśmy świadkami, iż dopiero przy kontuarach recepcyjnych goście ze zdziwieniem dowiadują się, że w Zakopanem taka instytucja funkcjonuje. W związku z tym należy uznać, że sukces jest częściowy. Jest oczekiwana i wykorzystywana, natomiast ciągle mało rozpoznawalna.

Ekspert zwraca uwagę na potrzebę ciągłej edukacji gospodarzy i ułatwiania im spraw technicznych.

– Nie tylko turysta docierający na Podhale nie wie o karcie, ale czasem jego gospodarz nie wie, że karta jest w Zakopanem – przyznaje Karol Wagner. – Bywa też tak, że gospodarz wie, ale z braku czasu po pro-

stu nie dopełnił obowiązku i nie zarejestrował się. Do części przedsiębiorców wykluczonych cyfrowo nie dotrze się przez publikację w mediach społecznościowych. Do nich dotrze się tylko zapraszając do urzędu na rozmowę, na posiady przy kawie, a może dedykując im dwie lub trzy sympatyczne osoby, które przeklikają im system i pokażą, jak to robić.

Sami wynajmujący zwracają uwagę na błędy w konstrukcji programu. Pan Paweł, który oferuje pokoje w Zakopanem, wskazuje na brak wiedzy wśród przyjezdnych oraz obawy samych przedsiębiorców przed promowaniem konkurencji.

– Moim zdaniem turyści w ogóle nie wiedzą o tym, że jest taka karta – mówi pan Paweł. – Przez dwa miesiące wakacji ani jeden gość mnie o nią nie spytał. Poza tym wielu kwaterodawców nie chce z tej karty korzystać i nie poleca jej turystom, bo tam są m.in. zniżki na pobytu noclegowe w innych obiektach. To tak, jakby fryzjerka po usłudze przekazała klientowi, że dwie ulice dalej jest druga fryzjerka i żeby sobie poszedł tam następnym razem, bo dostanie dziesięć procent zniżki. To jest nietrafione – mówi kwaterodawca.

Pierwsze wakacje z Kartą Turysty pokazały duży potencjał, ale też wyraźną potrzebę zmian w promocji i w zasadach współpracy z kwaterodawcami. ©©

REKLAMA

0011578227

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.):

Burmistrz Miasta i Gminy Czarny Dunajec informuje,

że w dniach od 7.09.2026 r. do 19.10.2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Czarny Dunajec – ul. Piłsudskiego 2, 34-470 Czarny Dunajec, na tablicy ogłoszeń – I piętro (obok pok. 32) i II piętro (obok sekretariatu) został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze zamiany.

Informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod numerem telefonu – 18 261 35 31.

Czarny Dunajec, 7.09.2026 r.

Marcin Ratulowski
Burmistrz Miasta i Gminy Czarny Dunajec

SUSZA HYDROLOGICZNA

W Rożnowie gmina kupiła działkę i ma plan, żeby wody nie zabrakło

Joanna Mrozek

W Polsce mieszkańcy niektórych miejscowości musieli mierzyć się z przerwami w dostępie do wody. Władze gminy Gródek nad Dunajcem, położonej nad Jeziorem Rożnowskim nie chcą, aby sytuacja dotknęła też ich mieszkańców.

Samorząd Gródka podejmuje działania, które mają w przyszłości zapewnić mieszkańcom większe bezpieczeństwo wodne. Jednym z pierwszych kroków jest zakup działki w Rożnowie, na której planowane jest utworzenie nowych ujęć wody.

Jak podkreśla wójt Jarosław Baziak, strategiczne inwestycje wymagają wielolet-

niego planowania. – Na tej działce planujemy w przyszłości zaprojektować nowe ujęcia i wybudować je w następnych latach. Jest to absolutnie kluczowa kwestia, żeby wprowadzić racjonalną politykę dostępu do wody pitnej – mówi wójt Jarosław Baziak.

To dopiero początek. Sama działka i planowana inwestycja są pierwszym ele-

mentem szerszych planów związanych z gospodarką wodną gminy. Władze samorządowe już dziś patrzą kilka lat do przodu, przygotowując rozwiązania, które mają pozwolić skuteczniej zabezpieczyć potrzeby mieszkańców.

Jednogłówną decyzją radnych działka w Rożnowie została kupiona za 200 tys. zł. Teraz czas na przygotowanie dokumentacji, które potrwa wiele miesięcy, po tym będzie można przystąpić do realizacji tej ważnej dla mieszkańców inwestycji.

©©

OBWODNICA JANKOWIC I OLSZYN

Ważna droga połączy Kraków z Beskidami i Energylandią

Sławomir Bromboszcz

To już końcówka prac przy dwóch ważnych rondach powstających w ramach budowy obwodnicy Jankowic i Olszyn. Ich ukończenie pozwoli wreszcie uporządkować ruch na obu końcach nowej trasy - przy moście na Wiśle w Jankowicach oraz przy połączeniu z obwodnicą Babic. Na razie w obu miejscach obowiązuje ruch wahadłowy.



Dla kierowców ruch wahadłowy oznacza spowolnienie, a w godzinach większego natężenia ruchu także tworzące się korki. Część osób wybiera alternatywną trasę przez centrum Babic, gdzie również można zauważyć zwiększony ruch.

Kiedy znikną wahadła?

Dla mieszkańców Jankowic, Olszyn i Babic obecna sytuacja jest szczególnie uciążliwa. Z jednej strony wszyscy czekają na nową drogę,

Ważna droga zapewni połączenie Kraków z Beskidami

która ma wyprowadzić ruch tranzytowy z miejscowości, z drugiej - zanim obwodnica zostanie oddana do użytku, trzeba przejść przez najbardziej uciążliwy etap budowy.

Największe oczekiwanie dotyczy jednak momentu zakończenia prac przy rondach. Ich udostępnienie pozwoli zlikwidować ruch wahadłowy

w obu lokalizacjach i przywrócić znacznie bardziej płynny przejazd.

Pierwotnie prace przy rondach miały zakończyć się szybciej. Wykonawca poinformował jednak, że pojawiły się problemy techniczne, które wpłynęły na harmonogram.

Według najnowszych zapowiedzi, udostępnienie ruchu bez wahadła w obu lokalizacjach planowane było na przełom sierpnia i września. Oznacza to, że kierowcy powinni już w najbliższych dniach odczuć wyraźną poprawę sytuacji.

Cała obwodnica będzie w 2027 roku

Zakończenie budowy rond nie oznacza jeszcze końca całej inwestycji. Na uruchomienie całej obwodnicy Jankowic i Olszyn trzeba będzie poczekać dłużej - zgodnie z harmonogramem nowa droga ma być gotowa do lutego 2027 roku. Do wykonania pozostają jeszcze kolejne prace związane z budową samej trasy i jej infrastruktury. Obwodnica będzie miała około 3,5 kilometra długości. ©

POWIAT TARNOWSKI

Autobusy Kolei Małopolskich pojadą do gminy Skrzyszów. Mieszkańcy mają na tym zyskać

Robert Gąsiorek

Gmina Skrzyszów będzie kolejnym samorządem w powiecie tarnowskim, który zamierza związać się umową z Kolejami Małopolskimi w sprawie autobusowej komunikacji publicznej. Władze gminy zapowiadają, że będzie się to wiązać z wieloma korzyściami dla mieszkańców.

Autobusy Kolei Małopolskich stały się już codziennym widokiem na drogach Tarnowa i regionu. Dowożą one do stolicy regionu tarnowskiego mieszkańców gmin: Tarnów, Pleśna, Ryglice, Lisia Góra czy Wierzchosławice. Wkrótce kolejny samorząd dołączy do tego grona.

- Od nowego roku wchodzimy w porozumienie z Kolejami Małopolskimi. Teraz trwa dopracowywanie szczegółów - mówi Marcin Kiwior, wójt gminy Skrzyszów.

Do tej pory z usług małopolskiego przewoźnika korzystali jedynie miesz-

kańcy dwóch miejscowości w gminie Skrzyszów. Taką możliwość mają osoby z Szynwałdu i Skrzyszowa, przez które przejeżdża autobus kursujący między Tarnowem a Ryglicami. Od nowego roku pojawiają się regularne linie, które będą woziły pasażerów z wszystkich miejscowości tej podtarnowskiej gminy. - Dwa lata obowiązywała nas umowa z przewoźnikami prywatnymi i po prostu doszliśmy do takiego momentu, że stać nas na Koleje Małopolskie. Mieszkańcy będą mieli do dyspozycji wygodne autobusy i na pewno cała obsługa tego systemu pasażerskiego będzie się im podobała - podkreśla wójt Kiwior.

W ramach umowy z Kolejami Małopolskimi gmina Skrzyszów ma rocznie wydawać na komunikację autobusową około 2,5 mln złotych. Samorząd zamierza wprowadzić też duże udogodnienia dla uczniów szkół ponadpodstawowych. - Chcemy, żeby od nowego roku uczniowie szkół ponadpodstawowych mieli przejazdy bezpłatne - zaznacza wójt gminy Skrzyszów. ©

REKLAMA

0011548563



Ochrona ludności i obrona cywilna



Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

MINUTA DLA TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA

**Znasz sygnały alarmowe?
Wiesz, gdzie się schronić?
Jak spakować plecak ewakuacyjny?
Jak reagować na zagrożenia?**



TVP 1

Oglądaj program
Minuta dla Twojego bezpieczeństwa
sobota 14:15, niedziela 18:25

AWANTURA W NOWYM SĄCZU

Posel Patryk Wicher apeluje, aby „wejść w jego buty”

Klaudia Kulak

Sportowe obuwie czasem pasuje do eleganckiej stylizacji, ale czy w sportowych butach można pełnić poselskie obowiązki? W Nowym Sączu obiektem dyskusji stało się sportowe obuwie posła Patryka Wichra, które założył do garnituru na patriotyczne wydarzenie. W odpowiedzi na komentarze poseł zaapelował, aby „wejść w jego buty”.

Jak co roku w Nowym Sączu odbyły się uroczystości związane z kolejną rocznicą porozumień sierpniowych i powstania NSZZ Solidarność. Obchody rozpoczęły się Mszą świętą w intencji Ojczyzny w kościele Matki Bożej Niepokalanej, a następnie wszyscy udali się pod pomnik Solidarności, aby złożyć tam kwiaty.

Wśród gości był sądecki poseł Patryk Wicher. Wątpliwości wzbudziły jego sportowe buty, które włożył do białej koszuli, krawatu i mary-



Wątpliwości wzbudziły buty posła Patryka Wichra. Wytykano, że buty nie były czyste i w ogóle nie pasowały do rangi wydarzenia

narki. Pod zdjęciem pojawiło się mnóstwo komentarzy. Wytykano, że buty nie były czyste, sugerując nawet, że był to brak szacunku do uroczystości.

Posel odpowiedział w mediach społecznościowych. Napisał, że jest zapracowany od rana do wieczora i czasem ubiera wygodne obuwie,

a czasami nie zdąży się przebrać czy też przygotować na uroczystości, ale uważa, że najważniejsze jest to, co w sercu. Dodał, że dla niego patriotyzm, wiara, nadzieja, miłość, solidarność to najważniejsze wartości.

Pod postem pojawiło się mnóstwo ciepłych i pozytywnych komentarzy wsparcia dla posła. ©©

WOJNA O KONIE Z MORSKIEGO OKA

DIOZ protestuje w Warszawie przed Ministerstwem Klimatu i Środowiska

Łukasz Bobek

Aktywiści, którzy wokół tatrzańskich fiaszów robią najwięcej szumu - czyli Dolnośląski Inspektorat Ochrony Środowiska (DIOZ) - zorganizowali protest przed ministerstwem. Domagają się od min. Pauliny Hennig-Kłoski wycofania koni ze szlaku do Morskiego Oka, a także, by państwo odkupiło od górali konie i zapewniło im „emeryturę”.

Protest przed budynkiem ministerstwa odbył się w piątek. Aktywiści zbierali podpisy pod petycją. Żądają natychmiastowego wstrzymania transportu konnego. Chcą także odwołania ze stanowiska dyrektora TPN Szymona Ziobrowskiego oraz samej minister Pauliny Hennig-Kłoski.

Protestujący przyjechali do stolicy z jasnym przekazem. Mówią wprost, że nie interesują ich żadne kompromisy, powolne zmiany. Chcą całkowitego wycofania koni ze szlaku i zastą-

pienia ich elektrycznymi meksami. W czasie pikiety powtarzali, by TPN stworzył azyl dla koni, które obecnie pracują na szlaku i by to była atrakcja turystyczna. Ich zdaniem otaką „emeryturę” dla koni powinno zadbać państwo polskie. Protestujący mieli ze sobą transparenty i nagłośnienie. Paulina Hennig-Kłoska nie zdecydowała się spotkać z pikietującymi. Ci jednak weszli do ministerstwa i przekazali urzędnikom swoją petycję.

Spod ministerstwa protestujący udali się pod Sejm RP, a dalej przed Kancelarię Premiera RP.

Przedstawiciele organizacji podkreślają, że będą wychodzić na ulice tak długo, aż konie całkowicie znikną z drogi do Morskiego Oka.

Wcześniej działacze blokowali szlak w Tatrach. Zakopiańska policja prowadzi ponad 70 spraw dotyczących wykroczeń podczas pikiety. Prokuratura bada zaś sprawę zawiadomienia złożonego przez starostę tatrzańskiego. Dotyczy ono między innymi podejrzenia próby wymuszenia decyzji oraz mowy nienawiści. ©©

STATYSTYKI TOPR

Rekordowe i tragiczne wakacje w polskich Tatrach

Łukasz Bobek

Sezon letni dobiegł końca. W statystykach Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego zapisze się jako wyjątkowo niebezpieczny. Ratownicy mieli pełne ręce roboty, a ich śmigłowiec wylatywał na akcje niemal każdego dnia. Niestety, wzrosła również liczba najtragiczniejszych zdarzeń.

W minionym okresie letnim w polskich Tatrach pomagano 541 osobom. Oznacza to drastyczny wzrost - o 130 osób - w porównaniu do wakacji 2025 r., co stanowi skok o 32 proc. Wypadki turystyczne dotknęły 523 osoby (wzrost o 120 osób, czyli o 30 proc.). To dowód na to, że tak duży przyrost pracy ratowników wynikał przede wszystkim z masowego ruchu na szlakach.

Najbardziej niepokojącą zmianą jest drastyczny wzrost liczby najgroźniejszych wypadków. Latem 2026

roku w Tatrach życie straciło 7 osób. Dla porównania - w analogicznym okresie 2025 r. doszło do 1 wypadku śmiertelnego.

Wzrosła także ogólna liczba doznanych obrażeń: lekkich urazów doznało 251 osób (o 85 więcej niż rok wcześniej, wzrost o 51 proc.), ciężkie urazy: odnotowano u 203 osób (o 16 więcej, wzrost o 9 proc.). W statystykach wciąż dominują potknięcia i upadki, których odnotowano 224 (o 29 więcej niż rok wcześniej, wzrost o 15

proc.). Ratowników niepokoi jednak inny groźny trend - lawinowy wzrost zachorowań na szlakach. Pomocy lekarskiej z powodu nagłego pogorszenia stanu zdrowia wymagało aż 171 osób, podczas gdy rok wcześniej było ich 112 (skok aż o 53 proc.).

Oto jak przedstawiały się pozostałe przyczyny i okoliczności zdarzeń: upadki z wysokości: 17 przypadków (+31 proc.), brak umiejętności: 33 przypadki (+22 proc.), zabłądzenia: 12 przypadków (+50 proc.). ©©



Ratownicy TOPR mieli pełne ręce roboty

REKLAMA

0011578274

Prezydent Miasta Krakowa

informuje, że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ul. Kasprowicza 29, a także w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa zostały podane do publicznej wiadomości następujące wykazy dotyczące nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Kraków:

od 7 września 2026 r. do 27 września 2026 r.

• zabudowana nieruchomość gruntowa składająca się z działki nr 494/2 o pow. 0,0645 ha, obr. 2 jednostka ewidencyjna Krowodrza, położona przy ul. Zarzecz w Krakowie, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz pozostałych współwłaścicieli nieruchomości.

od 7 września 2026 r. do 28 września 2026 r.

• wykazy nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Miejskiej Kraków, przeznaczonych do oddania w dzierżawę, na czas nieoznaczony, w trybie bezprzetargowym, obejmujące:

- część działki nr 262/2 obr. 95-Podgórze, przy ul. Harcerzy Krakowskich, na cel: zielen przydomowa; działkę nr 57/2 obr. 101-Podgórze, przy ul. Półlanki, na cele: fragment budynku mieszkalnego (mieszkalny wraz z zabudowaniami i urządzeniami związanymi z funkcjonowaniem obiektu mieszkalnego), podwórze, zielen przydomowa; część działki nr 101/3 obr. 87-Podgórze, przy ul. Księdza Franciszka Maja, na cel: zielen przydomowa oraz udział wynoszący 1/2 obszaru o pow. 0,0041 ha w działce nr 101/3 obr. 87-Podgórze, na cel: dojście, droga dojazdowa; udział wynoszący 1/2 obszaru o pow. 0,0041 ha w działce nr 101/3 obr. 87-Podgórze, na cel: dojście, droga dojazdowa, 4 pozycje na wykazie;
- część działki nr 263/413 obr. 69-Podgórze, przy ul. Mączyńskiego, na cele: zielen przydomowa oraz dojście i dojazd do garażu (dojście, droga dojazdowa), części działek nr 811/36 i nr 811/38 obr. 49-Podgórze, przy ul. Białoruskiej,

na cel: zielen przydomowa, część działki nr 15/71 obr. 52-Podgórze, przy ul. Dworcowej, na cele: fragment garażu blaszanego (garaż) oraz dojście i dojazd do garażu (dojście, droga dojazdowa), działkę nr 32/2 obr. 17-Podgórze, przy ul. Koszykarskiej, na cel: zielen przydomowa, działkę nr 19/2 obr. 91-Podgórze, przy ul. Siarczanogórskiej, na cele: zielen przydomowa oraz dojście i dojazd do posesji (dojście, droga dojazdowa), 5 pozycje na wykazie;

od 7 września 2026 r. do 27 września 2026 r.

• wykaz - obejmujący udział Gminy Miejskiej Kraków 1224/20400 części w nieruchomości stanowiącej zabudowaną działkę ewidencyjną nr 111, obręb 3 jednostka ewidencyjna Kraków - Śródmieście, położonej przy ul. Stradomskiej 27/ ul. Dietla 40-42/ ul. Św. Agnieszki 10 - 12 w Krakowie, przeznaczony do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz współwłaściciela nieruchomości.

DZIEDZICTWO

Trzy dekady temu zagrali w oscarowym filmie. Teraz spotkali się po latach



Radosław Krzyżowski, Aldona Grochal, Anna Mucha, Piotr Polk dzielą się wspomnieniami. Rozmowę prowadził Łukasz Maciejewski

Anna Piątkowska

Za nami wieczór wspomnień i refleksji wokół oscarowej produkcji z udziałem aktorów, połączony z projekcją filmu. To kolejna odsłona akcji „Kamieniołom Libana na wielkim hollywoodzkim ekranie”, która ma przybliżyć mieszkańcom ten teren.

Krakowski Kamieniołom Libana trzy dekady temu stał się scenariem dla kręconej w Krakowie przez ekipę Stevena Spielberga „Listy Schindlera”. Reżyserowi zależało, by większość zdjęć powstała w autentycznych miejscach. Obóz w Płaszowie powstał właśnie w Kamieniołomie Libana. Makietę obozu Allan Starski zbudował jeszcze w USA, a że nie mieściła się do żadnego samolotu, trzeba ją było pociąć na kawałki, by dostarczyć do Europy.

Pozostałości scenografii do dziś można tu odnaleźć. Po zakończeniu zdjęć Lew Rywin, współproducent filmu, chciał podarować miastu ten zaaranżowany obóz. Miasto nie przyjęło tego daru, ostatecznie scenografia dogorywała latami pod Warszawą.

Pół Krakowa grało w filmie Spielberga

Obok znanych zagranicznych aktorów w „Liście Schindlera” pojawiła się plejada polskich aktorów, a wśród nich wiele krakowskich nazwisk. To właśnie u Spielberga po raz pierwszy na dużym ekranie pojawił się Paweł Deląg, a 13-letnia Anna Mucha tak spodobała się reżyserowi, że dał jej rolę Danki Dresner, która pierwotnie miała być nieco starsza.

O rolę Schindlera ubiegali się Piotr Fronczewski i Andrzej Seweryn. Obaj dostali propozycje innych postaci, Fronczewski odrzucił ofertę, natomiast Seweryn wcielił się w postać niemieckiego oficera. Jacka Wójcika

kiego Spielberg zauważył podczas występów w Piwnicy Pod Baranami i dał mu rolę Henryka Rosnera. Na ekranie zobaczmy też m.in. Macieja Orłosa, Piotra Polka, Jerzego Nowaka, Wojciecha Klatę, Macieja Kozłowskiego, Henryka Bistę, Piotra Cywusa, Olafa Lubaszenkę i Edwarda Linde-Lubaszenkę. Zagrały tu też krakowskie aktorki Beata Rybotycka, Marta Bizoń, Maja Ostaszewska, Dominika Bednarczyk.

Kamieniołom Libana na hollywoodzkim ekranie

- Moją intencją jest pokazanie, że to Kamieniołom Libana może być miejscem odkrywania tej historii filmowej - pozostałości scenografii wciąż tu są, ale też dziedzictwa przemysłowego. Pokazanie, co jest autentycznym dziedzictwem przemysłowym, co scenografią - mówi Anna Ostrega, prof. AGH zajmująca się rewitalizacją terenów poprzemysłowych. - Mam nadzieję, że w przyszłości to miejsce da się udostępnić i prawidłowo oznaczyć.

Cykl wydarzeń „Kamieniołom Libana na wielkim hollywoodzkim ekranie” wpisuje się w dążenia do rewitalizacji i udostępnienia szerszej publiczności Kamieniołomu Libana. W ramach wydarzenia 3 września - po ponad 30 latach - wspomnieniami z planu oraz refleksją nad przyszłością kamieniołomu podzielili się Anna Mucha, Piotr Polk, Aldona Grochal, Ewa Kaim i Radosław Krzyżowski.

W tym roku oprócz spotkania z aktorami grającymi w „Liście Schindlera” znalazły się spacer z przewodnikiem połączone ze zwiedzaniem wystawy „Między przemysłem a filmem”. Część plenerowa wystawy prowadzi przez zachowane elementy scenografii i przemysłową infrastrukturę wykorzystaną w filmie. Pamiątki pochodzące z prywatnych zbiorów zostaną zaprezentowane w zabytkowej lokomotywni.

KRAKOWSKI CZAS KRYMINAŁU

Trafiamy w gusta miłośników kryminału i kryminologii

Paweł Gzyl

Od 14 do 19 września br. pod Wawelem odbędzie się druga edycja festiwalu Krakowski Czas Kryminału. Rozmawialiśmy z prezesem organizującej go Fundacji Promocji Kultury Urwany Film - Januszem Miką.

- W Polsce roi się od festiwalu kryminału. Co ludzi tak fascynuje w tym gatunku literackim i filmowym?

- Istotna jest różnorodność tematyczna. Kryminał, zarówno w wydaniu książkowym, jak i filmowym, doczekał się wielu podgatunków czy też rodzajów i każdy z nich ma wiernych fanów wśród czytelników i widzów. Jednych fascynuje sam proces śledczy, dedukcja, nowe technologie używane w kryminalistyce, a innych analiza psychologiczna umysłu mordercy. Nie bez znaczenia jest konstrukcja powieści czy scenariusz filmu, które mogą być mistrzowskie.

- W zeszłym roku odbyła się pierwsza edycja takiego festiwalu pod Wawelem - Krakowskiego Czasu Kryminału. Jesteście z niego zadowoleni?

- Zdecydowanie tak. Przez wiele lat Kraków, Miasto Literatury UNESCO, nie miało takiego festiwalu. Wraz z Krzysztofem Maćkowskim, z którym tworzymy Fundację „Urwany Film”, staraliśmy się długo o organizację takiego wydarzenia. Na szczęście, sytuacja uległa zmianie, a festiwal spotkał się z dużym zainteresowaniem publiczności. Tłumy zgromadził spacer śladami profesorskiej Szczupaczyńskiej, a na zwiedzanie Zakładu Medycyny Sądowej zabrakło miejsc. Dla nas organizatorów jest to dowód, że idziemy dobrą drogą i trafiamy w gusta miłośników kryminału, kryminologii i literatury.

- Czym kierowaliście się, zapraszając w tak różnych pisarzy, jak Marek Krajewski, Jacek Dehnel, Grzegorz Brudnik czy Weronika Mathia?

- Przede wszystkim wysokim poziomem ich powieści, co znalazło odzwierciedlenie w licznych nagrodach i wyróżnieniach, ale też wspomnianą na wstępie różnorodnością tematyczną, stylistyczną oraz pokoleniową.

- Uczestnicy festiwalu spotkają się też z psychologiem i lekarzem sądowym. O czym



Janusz Mika i Krzysztof Maćkowski promują kryminały w Krakowie

opowiedzą dr Szaszkiewicz i dr Arkuszewski?

- Tematem spotkania z dr. Maciejem Szaszkiewiczem i dr Marią Mazurek będzie ich wspólna książka o wiele mówiącym tytule „W głowie zabójcy”. Autorzy starają się w niej skutecznie wnikać w psychikę najbardziej morderczych osobowości. Z kolei, dr n. med. Piotr Arkuszewski, opowie o jednej z najbardziej spektakularnych zbrodni, która wydarzyła się w Tatrach.

- Nie zabraknie podczas festiwalu kryminalnych spacerów po Krakowie. Kto tym razem zabierze nas w wędrówkę tropami miejskich zbrodni?

- Prowadzić spacer będą w tym roku: emerytowany policjant Andrzej Chytkowski, który opowie o miejscach najbardziej wstrząsających zbrodni w centrum miasta; pisarz, twórca postaci Kacpra Ryksa, Mariusz Wollny, który wskaże śródmiejskie zaułki, będące wieloletnim świadkami krwawych morderstw; filmoznawca i krytyk filmowy dr hab. Piotr Kletowski, który zaznajomi nas z ciekawostkami dotyczącymi powstawania filmów kryminalnych w różnych miejscach Krakowa oraz pisarz, a w przeszłości policjant, Kazimierz Kyrz, który przeprowadzi nas przez niebezpieczne w przeszłości osiedle Azory.

- W ramach festiwalu odbędą się też kryminalne warsztaty dla dzieci i młodzieży w Pracowni Chemii Sądowej UJ. To może być inspiracja dla przyszłych detektywów?

- W zeszłym roku warsztaty prowadzone przez dr. hab. Michała Woźniakiewicza i dr Monikę Ciechomską cieszyły się dużym powodzeniem u młodzieży i zostały wysoko ocenione przez jej nauczycieli.

- Krakowski Czas Kryminału to też koncerty na rozpoczęcie i zakończenie festiwalu...

- Criminal Jazz Band zaprezentuje się podczas otwarcia festiwalu i wykona kilka kompozycji Cheta Bakera, trębacza i wokalisty, który w środowisku muzyków jazzowych zasłynął nie tylko doskonałą grą, ale też częstymi kontaktami z policją i wymiarem sprawiedliwości. Kończący festiwal występ zespół Chupacabras zdominują utwory z wydanej niemal dekadę temu płyty „D.O.M”. Jej warstwa tekstowa zawiera kryminalne legendy miejskie Krakowa.

- Podobnie jak w zeszłym roku, tak i tym razem na wszystkie wydarzenia Krakowskiego Czasu kryminału jest wstęp wolny. Jak się wam udaje zachować taki otwarty charakter festiwalu?

- Większość spotkań organizowanych jest w Artecie i Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie, z którymi współpracujemy od kilkunastu lat. To bardzo pomocne. Zwiedzanie Zakładu Medycyny Sądowej posiada określony limit osób. Spotkania autorskie Marka Krajewskiego i Weroniki Mathii odbędą się w siedzibie KBF - Pałacu Potockich, a tam obowiązuje system darmowych wejściówek, które trzeba zamawiać wcześniej.

- Krakowski Czas Kryminału jest formą promocji Krakowa wśród miłośników tego rodzaju literatury. Możecie liczyć w związku z tym na wsparcie władz miasta?

- Dzięki Iwonie Chamielec, wiceprzewodniczącej Rady Miasta Krakowa, pozyskaliśmy odpowiednie środki z budżetu Miasta Krakowa i możemy cieszyć się z drugiej edycji festiwalu.

FOKUS

• **73 proc. Polaków korzysta z portali społecznościowych** – wynika z badania IBRIŚ dla PAP. Najpopularniejszy jest Facebook

AFERA ZONDACRYPTO

Śledztwo w sprawie Zondacrypto nabiera tempa, są kolejne zatrzymania

Po piątkowej burzy w Sejmie dotyczącej Zondacrypto, prokuratura podejmuje kolejne kroki w śledztwie. W sobotę policjanci zatrzymali na terenie woj. śląskiego Romana Ż.

Karolina Wrońska

W piątek Sejm nie odrzucił trzeciego prezydenckiego weta ws. ustawy o rynku kryptoaktywów. Premier Donald Tusk głosowanie przeciwko ustawie nazwał „samobójstwem politycznym”. Ujawnił też fragment zeznań głównego świadka w aferze Zondacrypto.

Przed głosowaniem nad trzecim prezydenckim wetem ws. ustawy o rynku kryptoaktywów premier z mównicy sejmowej odniósł się do śledztwa ws. giełdy kryptowalut Zondacrypto. Powiedział o „szokującej infiltracji środowisk politycznych przez ludzi zaangażowanych w ten proceder”.

Głosowanie przeciwko ustawie nazwał „de facto samobójstwem politycznym”. Dodał, że „działalność ludzi zaangażowanych w proceder Zondacrypto, szczególnie gdy nie jest to uregulowane, to główne źródło finansowania aktów sabotażu”. Zwracając się do polityków PiS, premier powiedział: – Jeśli nie jesteście trzymani za gardło przez tych ludzi, to zgłoszcie za tą ustawą – powiedział. – To, że ludzie Zondacrypto od dłuższego czasu wpływali, czy próbowali wpływać na działania waszego rządu, waszych instytucji, nie ulega wątpliwości – dodał.

Do słów Tuska odniósł się także na antenie Telewizji Republika Zbi-



FOT. PAP/ART SERVICE

W sobotę na terenie woj. śląskiego zatrzymany został Roman Ż., wieloletni wspólnik zaginionego Sylwestra Suszka

gniew Ziobro, były szef MS, który przebywa obecnie w USA. Oświadczył, że nigdy nie rozmawiał z szefem Zondacrypto Przemysławem Kralek nawet telefonicznie. Przyznał, że Kral chciał się z nim spotkać w czasie, gdy on przebywał w Budapeszcie, lecz dwukrotnie odmówił mu takiego spotkania. Wyjaśnił, że w międzyczasie dowiedział się, iż firma Zondacrypto „uczestniczyła w procesie legislacyjnym w Sejmie”. Zastrzegł, że (ta) okoliczność nie została przekazana wtedy, kiedy środki zostały przeznaczone i przelane na fundację.

Z kolei prezes PiS Jarosław Kaczyński powiedział, że nie bierze pod uwagę tego, co Donald Tusk mówił przed głosowaniem ws. prezydenckiego weta do ustawy o rynku kryptoaktywów. Tam były kłamstwa – oświadczył szef PiS. Według niego, wypowiedź premiera, to element operacji, której celem jest kompromitacja prawicy.

Rzecznik rządu Adam Szłapka argumentował, że premier Donald Tusk ujawnił informację dot. śledztwa Zondacrypto, bo wymaga tego interes i dobro państwa. – Jak wiemy, kryptowaluty są wykorzystywane

także w transakcjach pomiędzy osobami odpowiedzialnymi za sabotaż. Wykorzystują to obce służby – powiedział Szłapka. Zaznaczył, że premier otrzymał informacje dot. śledztwa od Prokuratora Generalnego Waldemara Żurka na podstawie ustawy o prokuraturze.

Śledztwo ws. Zondacrypto zostało wszczęte przez Prokuraturę Regionalną w Katowicach w kwietniu pod kątem oszustw znacznej wartości i prania brudnych pieniędzy. Dotychczas wpłynęło kilka tysięcy zawiadomień o przestępstwie. W sierpniu śledztwo ws. Zondacrypto połączono ze śledztwem ws. zaginięcia Sylwestra Suszka, które prowadzi delegatura Prokuratury Krajowej w Katowicach. Suszek to założyciel giełdy kryptowalut BitBay, czyli poprzedniczki Zondacrypto. Zaginął w marcu 2022 r. Ostatni raz był widziany na stacji paliw należącej do Mariana W. ps. „Maniek”.

Następcą Suszka został Przemysław Kral – obecnie kluczowa postać w śledztwie dot. upadku giełdy kryptowalut. Pod koniec sierpnia media podały, że Kral współpracuje z prokuraturą, chcąc uzyskać statusu tzw. małego świadka koronnego (osoba mająca ten status może skorzystać z nadzwyczajnego złagodzenia kary za przestępstwa popełnione wraz z innymi, pod warunkiem współpracy z organami ścigania). **PAP**

KRÓTKO

Opolskie

Wznowiono dostawę wody w Komorznie

Po czterech i pół miesiąca przerwy pierwsi mieszkańcy Komorzna mogą korzystać z wody dostarczanej przez wodociąg do mycia i celów spożywczych. Mieszkańcy lewostronnej części miejscowości nadal korzystają z beczkowozów. W połowie kwietnia mieszkańcy Komorzna zauważyli zmianę koloru i zapachu wody. Jak się okazało, woda w wodociągu była skażona zakazanym do stosowania na terenie UE od 2020 roku środkiem owadobójczym zawierającym chloropiryfos – substancję mającą szkodliwy wpływ na układ nerwowy ludzi. Sprawcy, który wprowadził do wodociągu truciznę, grozi kara do 8 lat więzienia.

Łódzkie

Prezydent Sieradza dołączył do Morawieckiego

Paweł Osiewała, prezydent Sieradza, przystąpił do stowarzyszenia Rozwój Plus – poinformował w sobotę lider formacji Mateusz Morawiecki. Dodał, że razem z Osiewałą będą pracować nad programem dla średniej wielkości miast. – Ten program (ogłosimy – PAP) już wkrótce, za kilka tygodni. Razem będziemy w stanie zmieniać naszą rzeczywistość tak, żeby Polska była najlepszym miejscem do życia – mówił b. premier.

Bezpieczeństwo

Podejrzenie naruszenia przestrzeni powietrznej

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych poinformowało w niedzielę po południu o prowadzonych czynnościach sprawdzających w związku z podejrzeniem naruszenia przestrzeni powietrznej Polski przez niezidentyfikowany obiekt nadlatujący z kierunku Białorusi.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Jedyny język, jaki rozumieją Donald Tusk i Władysław Kosiniak-Kamysz to szczekanie psów z Kłodzka

DOMINIKA CHOROSIŃSKA
posłanka PiS

CZĘSTOCHOWA

Prezydent obecny na dożynkach na Jasnej Górze

oprac. Karolina Wrońska

Rolnicy są gwarancją bezpieczeństwa żywnościowego Polski, bez którego nie ma suwerenności państwa – powiedział w niedzielę prezydent Karol Nawrocki podczas dożynków na Jasnej Górze.

Nawrocki w swoim przemówieniu na Jasnej Górze podkreślił, że wieś

jest ważnym elementem społeczeństwa obywatelskiego, a rolnicy dostarczając wysokiej jakości żywność, są gwarancją bezpieczeństwa Polski. – Bezpieczeństwa żywnościowego, bez którego nie ma suwerenności. Bowiem każde państwo, aby być bezpieczne, musi zapewnić zdrową, pewną żywność wszystkim obywatelom – powiedział prezydent.

Przypomniał też, że złożył inicjatywę ustawodawczą „o zakazie sprzedaży polskiej ziemi i wydłużeniu tego zakazu na lat 10”. – Ta inicjatywa przeszła przez polski parlament, choć niestety została obciążona, wykastrowana także przez tych, którzy powinni o polską wieś dbać.

BIAŁYSTOK

Andrzej Poczobut o powrocie na Białoruś

oprac. Karolina Wrońska

Andrzej Poczobut nie zmienia swoich planów powrotu na Białoruś. – Jadę do domu – powiedział w sobotę po posiedzeniu Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi.

Planowany na połowę września zjazd Związku Polaków na Białorusi ze względów bezpieczeństwa nie

odbędzie się w tym terminie; został przeniesiony na marzec 2027 r. – poinformowała w sobotę prezes ZPB Andżelika Borys.

Andrzej Poczobut, który wyszedł na wolność w kwietniu, powiedział, że planuje wyjazd na Białoruś już w przyszłym tygodniu. – Proszę sobie wyobrazić, ile sił Polska oddała na wsparcie mniejszości polskiej na Białorusi, ile sił oddano na wspieranie Związku Polaków na Białorusi w ciągu tych wszystkich lat. Ja tam jadę nie z motywów osobistych. To jest sprawa, której poświęciłem znaczącą część swojego życia, i chcę, by ta sprawa funkcjonowała, by związek się rozwijał – podkreślił.

NEPAL

Cuda się zdarzają. Dwie osoby odnalezione żywe dziesięć dni po powodzi

oprac. Anna Nagel

Po 10 dniach od katastrofalnej powodzi w Nepalu, służby ratunkowe odnalazły w sobotę dwie żywe osoby: obywatela Chin z tunelu hydroelektrowni na rzece Trisuli, a także kobietę z domu w mieście Nuwakot.

– Z tunelu właśnie wydostano obywatela chińskiego – powiedział rzeczniczek sił zbrojnych Raja Ram Basset, dodając, że mężczyzna przechodzi obecnie badania lekarskie.

Z nagrań wynika, że Chińczyk został ewakuowany śmigłowcem, a podczas lotu czuwał nad nim lekarz. Kobieta przetransportowano śmigłowcem do stolicy Nepalu, Katmandu.

Dzień wcześniej z tego samego, liczącego 225 m tunelu na Trisuli, udało się wydostać dwóch obywateli Nepalu, 30-letniego Sanjaya Saha oraz 45-letniego Kabira Maharjana.

– (W momencie katastrofy) było nas (w tunelu) co najmniej czterdziestu – czterdziestu pięciu – powiedział Sah mediom nepalskim.

Według władz Nepalu za zaginionych uznaje się około 900 robotników, którzy pracowali przy budowie lub na terenie 12 elektrowni wodnych. Nadal trwają próby wydostania kolejnych przez ratowni-

ków z Nepalu, Chin i Korei Południowej.

Katastrofa po oderwaniu się fragmentu lodowca

26 sierpnia oderwanie się fragmentu lodowca sprawiło, że potężne masy wody i niesionego nimi gruzu zeszyły korytami rzek Bhothe Koshi i Trisuli, pustosząc całe doliny zarówno po nepalskiej, jak i chińskiej stronie granicy.

Według najnowszych oficjalnych danych zginęło co najmniej 1318 osób (1287 w Nepalu i 31 w Chinach), a około 5,6 tys. uznaje się za zaginione. Straty materialne po kataklizmie szacowane są w Nepalu na ponad 2,5 mld dolarów.

PAP



Obywatel Chin został uratowany żywy ponad tydzień po powodzi na granicy nepalsko-tybetańskiej

INDONEZJA

Sparaliżowane lotniska i odwołane lekcje po wybuchu wulkanu

oprac. Anna Nagel

Pięć lotnisk w Indonezji, w tym główny port lotniczy w Dżakarcie, zawiesiło w niedzielę działanie z powodu chmury pyłu po erupcji wulkanu Anak Krakatau – poinformowało indonezyjskie ministerstwo transportu.

Odwołano ponad 200 rejsów, w tym kilkadziesiąt międzynarodowych. Tysiącom podróżnych oczekujących w portach lotniczych zapewniono posiłki, napoje oraz transport autobusowy do hoteli.

Do erupcji doszło w piątek. Według danych indonezyjskiej agencji meteorologicznej BMKG, słup pyłu osiągnął wysokość do 6 km po stronie wyspy Jawa oraz do 15 km po stronie Sumatry. Agencja geolo-

giczna odnotowała ciągłą aktywność sejsmiczną, wywołaną przesuwaniem się magmy. Ostrzegła też o możliwości dalszych wybuchów.

W reakcji na opad popiołu władze podjęły decyzję o odwołaniu zajęć w części szkół. Lokalni rybacy powstrzymali się od wypływania w morze, natomiast ruch promowy w Cieśninie Sundajskiej odbywa się normalnie, przy zachowaniu 3-kilometrowej strefy bezpieczeństwa wokół wulkanu.

W celu szybszego oczyszczenia atmosfery z pyłu państwowa agencja ds. łagodzenia skutków katastrof (BNPB) zapowiedziała przeprowadzenie operacji zasiewu chmur.

Wulkan Anak Krakatau („Dziecko Krakatau”), położony w cieśninie między Jawą a Sumatrą, to jeden z najaktywniejszych wulkanów na świecie.

ROSJA / USA

Po wizycie wysłanników Donalda Trumpa na Kremlu

oprac. Anna Nagel

Specjalni przedstawiciele prezydenta USA Donalda Trumpa – Steve Witkoff i Jared Kushner w sobotę spotkali się na Kremlu z przywódcą Rosji Władimirem Putinem.

„Obie strony omówiły znaczące plany na następne kroki, które zostaną ogłoszone w nadchodzących tygodniach” – przekazał w oświadczeniu mediom przedstawiciel administracji USA. Potwierdził przy tym, że Witkoff i Kushner wezmą następnie udział w rozmowach w Kijowie w niedzielę i mają nadzieję na „równie produktywne spotkania”.

To jak dotąd jedyny komunikat Waszyngtonu po sobotniej wizycie specjalnego wysłannika ds. misji pokojowych oraz zięcia prezydenta.

Kushner i Witkoff dotąd nie skomentowali rozmów. Na początku spotkania na Kremlu Witkoff powiedział Putinowi, że czekając na niego, rozmawiał z Kushnerem o tym, że na emeryturze ciepło będzie wspominał swoje rozmowy z rosyjskim przywódcą.

Komunikat Kremla

Kreml poinformował w sobotę późnym wieczorem, że Władimir Putin odbył „niezwykle szczere” rozmowy z wysłannikami prezydenta USA Steve'em Witkoffem i Jaredem Kushnerem na temat sposobów zakończenia wojny na Ukrainie, podczas których Amerykanie zaproponowali „szereg pomysłów”.

„Amerykańscy przedstawiciele skrupulatnie przygotowali się do tej podróży. Nie tylko potwierdzili swoje zwyczajowe zainteresowanie szybkim zakończeniem działań wojennych, ale także przedstawili sze-



Władimir Putin podczas rozmowy z wysłannikami amerykańskiego prezydenta – Steve'em Witkoffem i Jaredem Kushnerem

reg pomysłów na możliwe ścieżki dojścia do porozumienia” – powiedział dziennikarzom doradca Kremla Jurij Uszakow.

„Rozmowa była konstruktywna, niezwykle szczerą i opartą na zaufaniu” – dodał Uszakow.

Kiriłł Dmitrijew, doradca Władimira Putina ds. inwestycji i współpracy gospodarczej, ocenił wizytę specjalnych wysłanników prezydenta USA w Moskwie jako „ważną wizytę pokojową”. W sobotę późnym wieczorem, po trzygodzinnej rozmowie na Kremlu z przywódcą Rosji, amerykańscy negocjatorzy zostali odwiezieni na lotnisko Wnukowo.

W związku z rozmowami Putin polecił w sobotę wstrzymać na trzy dni, do poniedziałku, ataki na Kijów. Prezydent Zełenski zapewnił, że jeżeli Rosjanie będą się trzymać tej deklaracji, Ukraina nie będzie w tym czasie atakować Moskwy.

Rozmowy o sankcjach

Według portalu Axios, tematem sobotnich rozmów w Moskwie były prawdopodobnie m.in. sankcje wobec Rosji. Według portalu wskazuje na to fakt, że wysłannikom towarzyszył podczas wizyty w stolicy Rosji Gene Lange, starszy doradca w Departamencie Skarbu USA, pełniący obowiązki „szefa do spraw sankcji”.

„Lange uczestniczył we wstępnym spotkaniu z doradcą Putina Kiriłłem Dmitrijewem, ale nie wziął udziału w spotkaniu z Putinem” – napisał Axios.

Portal przypomniał, że w ubiegłym tygodniu minister finansów USA Scott Bessent spotkał się z ministrem finansów Rosji Antonem Siłuanowem podczas rozmów w formacie G20 w Asheville w Karolinie Północnej i oświadczył wówczas, że Stany Zjednoczone nie złagodzą sankcji, jeśli Rosja nie zakończy wojny z Ukrainą.

ISLANDIA

Manewry wojskowe NATO bez udziału wojsk USA

oprac. Anna Nagel

Amerykańskie okręty ani samoloty nie wzięły udziału w tegorocznych manewrach NATO Northern Viking, zorganizowanych w pobliżu Islandii. W ćwiczeniach wzięła udział m.in. Polska.

Jak ocenił portal Politico, brak sił USA jest znaczącą zmianą w przypadku ćwiczeń, w których przez dziesięciolecia kluczową rolę odgrywali Amerykanie. Tym razem siły Sojuszu były

dowodzone przez francuskiego kontradmirała Nicolasa Molitora, a większą rolę przejęli europejscy członkowie NATO i Kanada.

W manewrach uczestniczyły m.in. niemieckie samoloty rozpoznawcze, kanadyjskie okręty wojenne i belgijskie myśliwce. Siły sojusznicze ćwiczyły m.in. wykrywanie i śledzenie rosyjskich okrętów podwodnych.

– Widzimy, jak Europa i Kanada przejmują inicjatywę, i widzimy to dosłownie tutaj, na Islandii – powiedział Politico dyrektor generalny ds. obrony w islandzkim MSZ Jonas Allansson.

Amerykanie nie wycofali się całkowicie z przedsięwzięcia. Personel US Navy pomagał w planowaniu ćwiczeń, a amerykańskie ekipy budowlane pracują przy rozbudowie infrastruktury wojskowej na lotnisku w Keflaviku.

W Northern Viking 2026 uczestniczyła również Polska. Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych informowało, że w manewrach brał udział polski niszczyciel min ORP Mewa oraz żołnierze Polskiego Kontyngentu Wojskowego KOR-MORAN 2026.

MOIM ZDANIEM

Rysiek Riedel był jak malowany ptak wśród burych wróbli

7 września świętowałby 70. urodziny. Odszedł 32 lata temu, prawie sześć tygodni przed 38. urodzinami. Wśród fanów żyje do dziś, i nie są to tylko jego rówieśnicy. Żyje też jego legenda charyzmatycznego muzyka i człowieka nieprzystającego do tamtego czasu i miejsca. Szokował, oburzał, gorszył, ale nic sobie z tego nie robił. Żył w swoim świecie

Jolanta Pierończyk

Miałam 8 lat, gdy zobaczyłam go po raz pierwszy. Jechałam trolejbussem razem z kuzynką. Kiedy kierowca zatrzymał się na przystanku, razem z grupą pasażerów wszedł ON - człowiek nie z tej bajki. Miał długie włosy, kapelusz z szerokim rondem, kurtkę z frędzlami, kolorowe paciorki, plecione troczki, buty w szpic i błyszczące oczy. Prawdziwy czarodziej. O dziwo, wcale nie bałam się tego dziwnego jegomościa - na swój sposób pasował do mojego dziecięcego świata wróżek, elfów i smoków. Usiadł naprzeciwko, nie odezwał się słowem. Nie musiał - i tak skupiał na sobie uwagę wszystkich. Kiedy wysiadaliśmy z trolejbusu, kuzynka

szeptała mi do ucha, że to był właśnie Ryszard Riedel, wokalista zespołu Dżem. Dzień wcześniej przez kilka godzin wspólnie słuchałyśmy jego utworów. Ucieszyłam się, bo właśnie tak go sobie wyobrażałam - jak malowanego ptaka wśród burych wróbli - wspomina Agnieszka Kijas, poetka i autorka książek o artystach, jak Van Gogh czy Olga Boznańska.

Rysiek miał wtedy ok. 33 lat, był u szczytu sławy. Ale takim człowiekiem z innej bajki był od zawsze.

- Już jako piętnasto- czy szesnastolatek wyglądał inaczej niż my: miał długie, niesforne włosy, koraliki, bransoletki na rękach. Niepodobna, żeby założył obowiązujący wówczas mundurek szkolny. Ewidentnie aspirował do innego świata. Fascynowała

go kultura amerykańska, fascynowali Indianie (był to czas popularności adaptacji powieści Karola Maya o Winnetou, dzielnym wodzu Apaczów). Żył w tym swoim świecie i kiedy szedł, nie zauważał nikogo. Wtedy jeszcze nie było mowy o żadnych uzależnieniach. On po prostu był taki... osobny. Niezbyt rozmowny, ale jak już coś powiedział, to zawsze mądrze - wspomina Grażyna Jurek, dziś dyrektor ZS 1 im. Gustawa Morcinka w Tychach, z którego okien widać blok z mieszkaniem Riedlów, a od pięciu lat z muralem przedstawiającym Ryska Riedla.

Od początku, jak mówi, żył, jak chciał, robił, co chciał, chodził własnymi ścieżkami, zdanie innych zupełnie go nie interesowało.

- Po prostu wolny ptak, prawdziwy artysta. Może gdyby to była Warszawa lub inne duże miasto, ale w Tychach w blokowisku na osiedlu F stanął niebywałe zjawisko gorszące wszystkie wysiadujące w oknach sąsiadki - mówi Grażyna Jurek.

Pamięta go z tamtego czasu doskonale, właśnie dlatego, że wyróżniał się wyglądem. Wspomniane długie włosy, nie do zaakceptowania w tamtym czasie w szkole. Rzemyski na nadgarstkach, kurtki z frędzlami... Pamięta, bo często przesiadywał na ławeczce przy jej bloku na osiedlu F w Tychach i grał na harmonijce ustnej lub szkicował coś w notatniku.

- Wtedy jeszcze nie śpiewał, ale właśnie grał na harmonijce ustnej, doprowadzając sąsiadów do furii.

„Znowu gra ten Rygiel”, złościli się. Bo inaczej o nim nie mówili, jak właśnie Rygiel. Może jeszcze: „Ten hippis” - wspomina Grażyna Jurek.

I jeszcze czasem... „leber”. Bo choć do Tychów w połowie XX w. napłynęło sporo mieszkańców z różnych regionów Polski, to jednak trzon stanowili Ślązacy z wdrutowanym w świadomość etosem pracy - solidnej, fizycznej, najczęściej w kopalni. Rysiek Riedel szeregow klasy robotniczej nie zasilił. I także przez to był inny.

- Zupełnie nie mieścił się w tamtej epoce. Po prostu urodził się za wcześnie, ale wielu geniuszy tak ma - podkreśla Grażyna Jurek.

A Rysiek ewidentnie był geniuszem. Nikt go niczego nie uczył. Sam

REKLAMA

0011567751

MAŁOPOLSKA
RODZINNA

Zapraszają **Łukasz Smółka** - Marszałek Województwa Małopolskiego oraz **Iwona Gibas** - Członek Zarządu Województwa Małopolskiego

małopolska
tour

Nowy Targ
12/13 września 2026

Teren przy Alei 1000-lecia / za mostem na Białym Dunajcu

malopolskatour.pl

się nauczył grać, sam stworzył swój styl. - Śpiewał nawet po angielsku, nie znając tego języka - dodaje Grażyna Jurek.

„Ryszard Riedel to podręcznikowy, a zarazem niezwykle poruszający przykład wybitnej jednostki, która wyrosła wprost z szarej, śląskiej przeciętności PRL-u”, twierdzi sztuczna inteligencja.

Tej wybitnej jednostki jednak nie byłoby, gdyby nie szczególny dar, z jakim przyszedł na świat. Ten dar to z jednej strony niezwykle głos o niesamowitej barwie oraz intuicyjne wyczuwanie bluesowej frazy, a z drugiej - charyzma, magnetyczna osobowość sceniczna.

I miał też to coś, z czym rodzą się osoby wybitne: umiejętność ignorowania bodźców zewnętrznych i skupienia całej energii życiowej na jednej, konkretnej dziedzinie. Dla Ryśka całym światem była muzyka. „Nie traktował jej jak zawodu, ale jak jedyną formę komunikacji ze światem, w której potrafił się odnaleźć”, twierdzi AI.

Z tym wszystkim trzeba jeszcze trafić w odpowiedni czas. Najlepszy jest jakiś brak, ból, cierpienie. Ktoś powiedział, że największa sztuka rodzi się z tęsknoty, marzeń, niedostatku.

Niedostatek był. Był wpisany w rzeczywistość PRL. Tęsknot i marzeń nie brakowało.



Dokładnie 5 lat temu, 4 września 2021 r., na bloku przy ul. Filaretów w Tychach odsłonięty został mural z wizerunkiem Ryśka Riedla. Puzzle wokół niego nawiązują do okładki płyty „Autsajder”

Riedel marzył o wolności. „Wolności moja, śniłem, że wziąłem z Tobą ślub” - śpiewał w piosence pt. „Victoria”. Ten temat jest też w „Whisky”. - Whisky w tamtym czasie to był alkohol dokupienia jedynie w „Peweksie” i Ryśka na pewno nie było na niego stać, więc whisky nie pił. Należała ona

jednak do świata, który był mu bliski. Whisky pił Dzik Zachód, który Riedel tak fascynował - przypomina dyrektora Grażyna Jurek.

Marzył o tym lepszym świecie jak wielu ludzi, w tamtym czasie. I jak wielu z nich próbował trochę go sobie stwarzać, m.in. zdobywając luk-

susowe dobra z Zachodu czy Ameryki. - Zawsze nosił jeansy. Nie wiem, czy to były wranglery czy rifle, ale jeansy. Zachodził czasem do mojej sąsiadki, która miała rodzinę w Stanach Zjednoczonych i dostawała stamtąd paczki. Rysiek usiłował znaleźć w nich coś dla siebie, zwłaszcza jakieś etniczne elementy, z którymi występował potem na scenie - wspomina Grażyna Jurek.

Stał się głosem swojego pokolenia, które może tego tak nie okazywało, ale też dusiło się w szarej rzeczywistości PRL-u. Nawet w nowoczesnych Tychach. „Tychy były budowane jako nowoczesne, robotnicze miasto dla rodzin pracujących w pobliskich kopalniach i fabrykach (np. FSM). Architektura wielkiej płyty [nie w całych Tychach, al na osiedlu F na pewno - red.], powtarzalność i urbanistyczny rygor wywoływały w Riedlu poczucie osaczenia”, twierdzi sztuczna inteligencja.

Zdaniem AI, konsekwencją jego niedopasowania do otaczającej rzeczywistości była ucieczka w narkotyki. Próbował walczyć ze swoim uzależnieniem. Poddawał się terapiom odwykowym.

- Wracał po takim odwyku szczęśliwy, wesoły. W takim stanie góry mógł przenosić. Niestety, wystarczyły pierwsze niepowodzenia; wystarczyło, żeby coś nie szło po jego myśli,

wtedy gaś i wracał do tego swojego świata. Im bliżej kolejnego odwyku, tym trudniej było się z nim porozumieć. Ale nawet jak tak siedział, taki jakby nieobecny, to nawet wtedy muzyka w nim grała. On był nią przeniknięty do szpiku kości. Coś sobie tam grał na grzebieniu lub harmonijce ustnej, coś sobie mruczał... - wspomina Jerzy Pyplacz, rzeźbiarz, twórca jesionowej rzeźby Ryśka Riedla w tyskim pubie „Pod Jesionami”, którego stał się legendą. O tym pubie Riedel napisał piosenkę pt. „Jesiony”.

- Tu była taka nasza mała enklawa - wspomina Jerzy Pyplacz. - Przychodzili tu artyści, pisarze. Ludzie ciekawi, nieciekawi. Byliśmy młodzi. Długie włosy, własne poglądy, inne spojrzenie na świat, energia, apetyt na życie, głowy pełne pomysłów. Przychodziliśmy na piwo, gadaliśmy i z tych rozmów, ważnych-nieważnych, rodziły się piosenki. Tu powstała „Cegła”, tu się urodziła „Whisky”. Oczywiście praca nad całością była później, ale tu była inspiracja, tu powstawały pierwsze zwrotki... Tu dochodziło do prawdziwych koncertów. Duszą takich koncertów był oczywiście Rysiek. Grał ten swój blues, przerabiał stare piosenki, aranżował na nowo, po swojemu - opowiada rzeźbiarz.

O liderze Dżemu mówi: najsłynniejszy z nas.

REKLAMA

0011568966

51. FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH

21-26.09.2026 GDYNIA

ORGANIZATORZY

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

FilMOTEKA Narodowa Instytut Audiowizualny

Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ

60 lat Stowarzyszenie Filmowców Polskich

Współfinansowanie: Polski Instytut Sztuki Filmowej

PREZYDENT MIASTA GDYNI

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

MECENASI

Energa GRUPA ORLEN

LOTTO

SPONSOR GŁÓWNY

INVEST KOMFORT

PARTNERZY STRATEGICZNI

Mercedes-Benz BMG Goworowski

Dr Irena Eris

KGHM POLSKA MIEDŹ

PORT GDYNIA

OGÓLNOPOLSCY PATRONI MEDIALNI

TVP

Jedynka POLSKIE RADIO

Trójka POLSKIE RADIO

VOGUE

BAZAAR

FILMWEB

zwierciadło

KINO

interia

POLSKA PRESS GRUPA

LOKALNI PATRONI MEDIALNI

Radio Gdańsk

trojmiasto.pl

Dziennik Bałtycki

TVP3 GDAŃSK

PARTNERZY MEDIALNI

nami naszemiasc

trendy

WYZWANIE

88-letni kapitan Krzysztof Baranowski samotnie walczy z oceanem

Ma 88 lat, za sobą dwa samotne rejsy dookoła świata, osiemnaście razy przekraczał równik. Teraz próbuje po raz trzeci opłynąć glob. Kapitan Krzysztof Baranowski od listopada ubiegłego roku samotnie przemierza morza i oceany na jachcie „Meteor”. Obecnie kończy jeden z najtrudniejszych etapów wyprawy przez Ocean Indyjski. Partnerem strategicznym i sponsorem niezwykłego przedsięwzięcia jest opolska firma HART, która włączyła się także w techniczne przygotowanie jachtu. Jeśli Baranowski dopnie swego, po raz kolejny zapisze się w historii światowego żeglarstwa.

Milena Zatylna

„Żegluga przez Ocean Indyjski. Rozkołysana i mokra. Fale jak kopniaki biją w burtę jachtu” – taką informację zapisał w swym dzienniku kapitan Krzysztof Baranowski pod datą 17 sierpnia.

Kilka dni wcześniej było jeszcze bardziej dosadnie: „Morze niespokojne, rzuca jachtem na wszystkie strony. Nawet pisać trudno. Siedzę w śródku, przywiązuję garnki, które fruwają”.

Tak wygląda codzienność człowieka, który w wieku 88 lat

podjął próbę trzeciego samotnego opłynięcia Ziemi. Bez załogi, która mogłaby przejąć ster, przygotować posiłek, naprawić awarię czy objąć wachtę, kiedy kapitan potrzebuje snu.

Wyprawa rozpoczęła się 16 listopada ubiegłego roku na Teneryfie. Trasa prowadziła przez Atlantyk na Martynikę, dalej do Panamy, przez Kanał Panamski na Pacyfik. Po drodze były także: Tahiti, Wyspy Cooka, Fidżi, Papuę-Nową Gwineę i Darwin w Australii. Następnie „Meteor” ruszył przez Ocean Indyjski w kie-

runku Mauritiusa. W dalszym planie są Durban i Kapsztad w Republice Południowej Afryki, a następnie Atlantyk i powrót na Teneryfę, gdzie pętla wokół globu ma zostać zamknięta.

Dokładna data zakończenia rejsu nie jest dziś przesądzona. Na oceanie kalendarz ustępuje pogodzie, bezpieczeństwu żeglarskiemu i temu, w jakim stanie jest jacht.

Opolska firma płynie z kapitanem
Choć „Meteor” znajduje się tysiące kilometrów od Polski,



FOT. ARCHIWUM FIRMY HART

Trzeci rejs Baranowskiego jest wyjątkowy nie tylko dlatego, że podejmuje go człowiek w wieku 88 lat.

w tej historii jest bardzo wyraźny opolski akcent. Partnerem strategicznym i sponsorem wyprawy jest firma HART z Opola.

– Cieszymy się, że możemy wspierać to niezwykle przedsięwzięcie wspólnie z naszymi partnerami, którzy, podobnie jak my, wierzą w siłę pasji, determinacji i wielkich wypraw – mówi Anna Drozd z firmy HART.

Firma od lat angażuje się w projekty związane ze sportem, motoryzacją i przedsięwzięciami, w których liczą się technika, emocje i przekraczanie własnych ograniczeń. Jak podkreślają przedstawiciele sponsora, projekt „MeteorHART” ma jednak zupełnie inną skalę.

Nie chodzi bowiem tylko o umieszczenie logo na burcie. Firma wspierała techniczne przygotowanie jachtu do wyprawy. Przy samotnym rejsie dookoła świata sprawność wyposażenia przestaje być kwestią komfortu – od niej może zależeć życie człowieka.

– To dla nas zaszczyt wspierać projekt, który przechodzi do historii polskiego żeglar-

stwa. Wierzymy, że rejs kapitana Baranowskiego zainspirowuje nie tylko miłośników morza, ale wszystkich, którzy stawiają sobie ambitne cele – podkreśla Piotr Siłka, właściciel opolskiego przedsiębiorstwa.

Firma wspierała również przygotowania techniczne jednostki. Jak tłumaczą jej przedstawiciele, doświadczenie z branży motoryzacyjnej nauczyło ich, jak istotne są niezawodność, serwis sprzętu i dbałość o szczegóły. W przypadku samotnej żeglugi oceanicznej znaczenie tych rzeczy jest jeszcze większe. I dlatego, kiedy w Panamie na „Meteorze” popsuł się autopilot, a awaria zatrzymała rejs, HART ruszył z pomocą.

Bez sprawnego urządzenia samotna żegluga stawała się niezwykle trudna, a nawet niemożliwa. Nowy autopilot dotarł na jacht w ekspresowym tempie. Obecnie, obok mechanicznego samosteru Windpilot, pomaga prowadzić „Meteor”.

Opolska firma utrzymuje też kontakt z kapitanem i otrzymuje jego meldunki z kolejnych etapów podróży. Aby za-

pewnić tę łączność również na pełnym morzu, HART ufundował kapitanowi system Starlink, dzięki któremu może on korzystać z internetu nawet podczas żeglugi z dala od lądu.

– Kontakt jest regularny, choć oczywiście jego częstotliwość zależy od sytuacji na pokładzie i warunków podczas rejsu. Otrzymujemy informacje o kolejnych etapach podróży, bieżącej sytuacji oraz ciekawych wydarzeniach związanych z życiem na Meteorze – informuje Anna Drozd.

Najważniejsze relacje, zdjęcia i wiadomości są następnie publikowane w internetowym dzienniku wyprawy.

Fale jak kopniaki

Ostatnie tygodnie pokazują, dlaczego przedsięwzięcie 88-letniego żeglarskiego trudno traktować jedynie jako efektowną podróż.

Po postoju w Darwin kapitan wypłynął pod koniec lipca w stronę Mauritiusa. To najdłuższy etap całego rejsu. Baranowski przyznawał przed startem, że rusza z „dużą trema”. I szybko okazało się, że respekt wobec

REKLAMA

0011578458

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA MIASTA BUKOWNO

o pierwszych przetargach ustnych nieograniczonych

na sprzedaż nieruchomości stanowiących działki: nr 98/10 o pow. 0,0891 ha, nr 98/11 o pow. 0,0855 ha, nr 98/12 o pow. 0,0863 ha, nr 98/13 o pow. 0,0953 ha, położonych w Bukownie, obręb ewidencyjny Bukowno Miasto.

- Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej działkę nr 98/10 o pow. 0,0891 ha, ujawnionej w księdze wieczystej KR10/00040125/8 jako własność Gminy Bukowno, odbędzie się dnia **09.10.2026 r.** o godz. **9.00**, w Filii Urzędu Miejskiego w Bukownie, ul. Kolejowa 1 (sala narad). Cena wywoławcza netto: **183 000,00 zł**. Wysokość wadium: **36 000,00 zł**.
- Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej działkę nr 98/11 o pow. 0,0855 ha, ujawnionej w księdze wieczystej KR10/00040125/8 jako własność Gminy Bukowno, odbędzie się dnia **09.10.2026 r.** o godz. **10.00**, w Filii Urzędu Miejskiego w Bukownie, ul. Kolejowa 1 (sala narad). Cena wywoławcza netto: **176 000,00 zł**. Wysokość wadium: **35 000,00 zł**.
- Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej działkę nr 98/12 o pow. 0,0863 ha, ujawnionej w księdze wieczystej KR10/00040125/8 jako własność Gminy Bukowno, odbędzie się dnia **09.10.2026 r.** o godz. **11.00**, w Filii Urzędu Miejskiego w Bukownie, ul. Kolejowa 1 (sala narad). Cena wywoławcza netto: **178 000,00 zł**. Wysokość wadium: **35 000,00 zł**.
- Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej działkę nr 98/13 o pow. 0,0953 ha, ujawnionej w księdze wieczystej KR10/00040125/8 jako własność Gminy Bukowno, odbędzie się dnia **09.10.2026 r.** o godz. **12.00**, w Filii Urzędu Miejskiego w Bukownie, ul. Kolejowa 1 (sala narad). Cena wywoławcza netto: **196 000,00 zł**. Wysokość wadium: **39 000,00 zł**.
- W ww. przetargach mogą wziąć udział osoby, które wpłacą wadium w pieniądzu, w wysokości odpowiedniej dla danej nieruchomości, w terminie **do dnia 02.10.2026 r.** na konto Urzędu Miejskiego w Bukownie nr 59 1240 4748 1111 0000 4874 8719 BANK PEKAO S.A. (decyduje data uznania rachunku bankowego Urzędu Miejskiego w Bukownie). Na wpłacie należy podać numer działki, której dotyczy wpłata.
- Cena uzyskana w przetargu zostanie powiększona o należny podatek VAT.
- Ogłoszenie o ww. przetargach zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Bukownie, ul. Kolejowa 16, opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Miejskiego w Bukownie i na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Bukownie www.miestobukowno.pl oraz rozplakatowane na tablicach informacyjnych Miasta Bukowno.
- Ze stanem faktycznym i prawnym ww. nieruchomości oraz szczegółowymi warunkami przetargów zawartymi w Regulaminie przeprowadzenia ww. przetargów należy zapoznać się przed terminami przetargów w Referacie Gospodarki Przestrzennej, Nieruchomości i Budownictwa Urzędu Miejskiego w Bukownie przy ul. Kolejowej 16 (pok. nr 20) tel. 32 626 18 55, oraz na stronie internetowej www.miestobukowno.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Miejskiego w Bukownie.

Oceanu Indyjskiego był uzasadniony.

W połowie sierpnia „Meteor” zmagął się z falami dochodzącymi do pięciu metrów. Wiatr osiągał prędkość około 26 węzłów. Do tego dochodził rozkołys niosący energię z położonych znacznie bardziej na południe słynnych „Ryczących Czterdziestek”. W ciągu dziesięciu dni, od 13 do 23 sierpnia, jacht przesunął się o blisko 1250 mil morskich w linii prostej. To bardzo dobry wynik w takich warunkach.

Trzeba zwrócić też uwagę na specyfikę wyprawy. Na oceanie nawet najprostszą czynność może stać się problemem. Trudno pisać, spać czy ugotować jedzenie, kiedy pokład ucieka spod nóg, a garnki trzeba przywiązywać. Kapitan potrafi jednak opowiadać o tym z humorem.

„Tak gorąco życzyli mi wszyscy »stopy wody pod kilem«, że tych stóp zrobiło się – na Oceanie Indyjskim – piętnaście tysięcy” – żartował 7 sierpnia.

Dwa dni wcześniej kusila go cywilizacja, a Bali znajdowało się zaledwie około dwóch dni żeglugi od trasy „Metora”. „Przywiążcie mnie do masztu albo zatkać uszy woskiem, żebym nie słyszał tych pokus z niedalekiego Bali” – pisał.

Samotny rejs jest bowiem również nieustannym wybieraniem między wygodą a celem. Wystarczyłoby zmienić kurs, wejść do portu, przespać spokojną noc i zjeść kolację przy nieruchomym stole. Ale wtedy plan wyprawy zacząłby się rozsypywać.

Przywiązany do kucharki

Jednym z najbardziej charakterystycznych obrazków tej podróży nie jest wcale kapitan stojący dumnie przy sterze. Jest nim Baranowski sztywny pas, którym może przypiąć się do stanowiska przy kuchence. Bowiem na mocno przechylnym jachcie przygotowanie gorącego posiłku staje się niebezpieczne. Kapitan musi jednocześnie utrzymywać równowagę, pilnować garnka i uważać, aby wrzątek nie wylał się na niego. Dlatego na „Indyku” Baranowski urządził sobie własny system zabezpieczenia.

Podobnie wygląda odpoczynek. Samotny żeglarz nie może po prostu położyć się wieczorem i przespać ośmiu godzin. Musi kontrolować kurs, żagle, pogodę i ruch statków. Baranowski mówił podczas tegorocznego rejsu, że samotna żegluga nauczyła go

spać nie dłużej niż po około trzy godziny.

Do tego dochodzi codzienna kontrola urządzeń, zapasów energii i stanu jachtu, analiza prognoz, nawigacja oraz niekończące się drobne naprawy.

Prąd też jest dobrem, którym trzeba gospodarować

„Oszczędzam prąd. W dzień solary, ale w nocy wyłączam wszystko z wyjątkiem świateł pozycyjnych i lodówki” – informował kapitan 8 sierpnia.

Jedzenie musi być proste do przygotowania i trwałe. Na trudnych odcinkach najważniejsze jest to, by można było szybko zrobić coś ciepłego i kalorycznego. Świeże produkty uzupełnia się podczas postojów w portach. Jest w tym pewna ironia. Baranowski wspomina, że pierwszy wielki rejs na „Śmiałym” odbył jako kuk, czyli pokładowy kucharz. Spędził w kambuzie 16 miesięcy.

„Zostałem kapitanem, bo nie lubiłem gotować” – żartuje dziś. Na samotnym rejsie od kuchni oczywiście uciec nie może.

Jacht piękny, szybki i wymagający

Bohaterem wyprawy jest także sam „Meteor”. To niezwykła jednostka. Na pierwszy rzut oka może wyglądać jak jacht sprzed stu lat. W rzeczywistości został zbudowany w 2006 roku w brytyjskiej stoczni Farrow & Chambers według projektu Stephena Jonesa.

„Meteor” jest klasycznym jachtem regatowym stylizowanym na jednostki z lat 20. XX wieku. Ma drewniano-epoksydową konstrukcję i niezwykle smukłą sylwetkę. Wielekrotnie zwyciężał w swojej klasie w prestiżowych regatach Panerai British Classic Yacht Club. Ma 46 stóp, czyli około 14 metrów długości, zaledwie 10 stóp – około 3 metrów – szerokości, 8 stóp zanurzenia i wyporność 6,9 tony. Portem macierzystym „Metora” jest Szczecin.

Smukłość daje mu znakomite właściwości żeglarskie, ale nie oznacza wygody porównywalnej ze współczesnym turystycznym jachtem. To jednostka podporządkowana żeglowaniu. I, jak każdy jacht w tak długiej podróży, „Meteor” domaga się uwagi.

Już w grudniu kapitan musiał przez kilka godzin naprawiać samoster zawieszony na rufie przy wietrze dochodzącym do 30 węzłów.



Kapitan i właściciel firmy HART Piotr Siłka (po prawej).

W kolejnych miesiącach zdarzały się kolejne pilne naprawy. W Papui-Nowej Gwinei „Meteor” znów wymagał prac technicznych. W Darwin przed wejściem do najdłuższego etapu również przygotowywano jednostkę do kolejnych tysięcy mil żeglugi.

Ocean szybko przypomina, że samotny żeglarz musi być jednocześnie kapitanem, mechanikiem, elektrykiem, nawigatorem, kucharzem i ratownikiem.

Mała mrówkaomal nie zatrzymała kapitana

Nie wszystkie przygody mają jednak wymiar dramatyczny. W Australii podczas kontroli jachtu pies służb sanitarnych znalazł na pokładzie... jedną mrówkę. Owad trafił do fiolki, a służby musiały ustalić, czy nie stanowi zagrożenia dla australijskiego ekosystemu. „Meteor” przeszedł około dziesięciogodzinną kwarantannę i sanitację kadłuba. Ostatecznie mrówka została uznana za nieszkodliwą.

Baranowski zaznacza, że najprzyjemniejsze chwile tej podróży to te, kiedy podczas postojów kapitan spotyka Polaków mieszkających tysiące kilometrów od kraju.

Jak 88-latek przygotowuje się do takiej wyprawy?

Odpowiedź może zaskoczyć tych, którzy wyobrażają sobie kapitana jako statecznego emeryta wspominającego dawne rejsy. Baranowski praktycznie nie przestał być aktywny. Żegluguje od 15. roku życia i regularnie wraca na morze. Drugą jego wielką pasją są narty. Każdego roku spędza na nich kilka tygodni, jeździ m.in. w slalomie gigancie.

Jeszcze przed wyprawą podkreślał, że właśnie narciarstwo jest znakomitym przygotowaniem do sezonu żeglarskiego. Trening nóg, równo-

wagi, refleksu i wytrzymałości ma później bardzo praktyczne znaczenie na pokładzie, który przez wiele dni nie przestaje się poruszać.

Do tego dochodzi doświadczenie, które jest kluczowe:

dziesiątki lat podejmowania decyzji na morzu, znajomość zachowania jachtu, pogody i własnego organizmu.

Człowiek, który już dwa razy opłynął świat

Trzeci rejs Baranowskiego jest wyjątkowy nie tylko dlatego, że podejmuje go człowiek w wieku 88 lat.

Kapitan należy do największych postaci polskiego żeglarstwa oceanicznego.

Pierwszy samotny rejs dookoła świata odbył na „Polonezie” w latach 1972–1973. Drugi – na jachcie „Lady B.” na przełomie lat 1999–2000. Tym samym został pierwszym Polakiem, który dwukrotnie samotnie opłynął kulę ziemską. Był też pierwszym Polakiem, który samotnie pokonał przyładek Horna.

Ale jego znaczenie dla polskiego żeglarstwa nie kończy się na własnych rekordach.

Baranowski był inicjatorem przedsięwzięć związanych z budową „Pogorii” i „Fryderyka Chopina”. Stworzył Szkołę pod Żaglami, wychowując kolejne pokolenia młodych ludzi poprzez pracę i życie na morzu. Jest dziennikarzem, autorem kilkudziesięciu książek i ponad 50 filmów dokumentalnych. Został uhonorowany m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Dlatego obecna wyprawa jest czymś więcej niż kolejnym rejsiem seniora, który nie chce zrezygnować ze swojej pasji. To próba dopisania kolejnego rozdziału do życiorysu człowieka, który od ponad siedmiu dekad związany jest z morzem i tworzy historię polskiej żeglugi.

REKLAMA

0011577843

BA.6740.11.4.2026

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r., poz. 311), w związku z art. 10 § 1 oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz.U. 2025 r., poz. 1691)

STAROSTA LIMANOWSKI

zawiadania o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Wójta Gminy Mszana Dolna, ul. Spadochroniarzy 6, 34-730 Mszana Dolna – wniosek złożony do tut. Organu 3.07.2026 roku, uzupełniony 5.08.2026 roku w odpowiedzi na wezwanie z 15.07.2026 roku, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

Budowa drogi gminnej, rozbiórka istniejącego mostu wraz z budową nowego mostu oraz budowa obiektu tymczasowego w ramach zadania pn. „Rozbiórka istniejącego i budowa nowego mostu na potoku Łętówka w ciągu drogi do os. Smreczniki w miejscowości Łętowe”.

Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji w województwie małopolskim, w powiecie limanowskim, w gminie Mszana Dolna, obręb Łętowe, na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych:

- na dz. ewid. w liniach rozgraniczających teren przedmiotowej inwestycji w granicach pasa drogowego projektowanej drogi gminnej:
 - § działki podlegające podziałowi (przed nawiasem podano nr działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału i będzie przeznaczona pod drogę; w nawiasie podano numer działki przed podziałem): dz. ew. nr 736/7 (736/4); 736/5 (736/2); 734/3 (734/1); 751/1 (751);
 - § działka przechodząca w całości pod projektowany pas drogowy: 735.
- na dz. ewid. poza liniami rozgraniczającymi teren przedmiotowej inwestycji - teren niezbędny dla obowiązku przebudowy innych dróg publicznych: dz. ew. nr 83;
- na dz. ewid. poza liniami rozgraniczającymi teren przedmiotowej inwestycji - teren niezbędny dla obowiązku budowy i użytkowania tymczasowych obiektów budowlanych (przed nawiasem podano nr działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału; w nawiasie podano numer działki przed podziałem): dz. ew. nr 734/4 (734/1); 751/2 (751);
- teren wód płynących: dz. ewid. nr 457.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej będzie również decyzją zatwierdzającą projekt podziału nieruchomości na potrzeby inwestycji, projekt zagospodarowania terenu oraz projekt architektoniczno-budowlany.

Informuje się, że zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, mogą zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora, w Wydziale Budownictwa i Architektury Starostwa Powiatowego w Limanowej, ul. Józefa Marka 9, pokój 111 od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 – 15.30 i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia.

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy, starosta zobowiązany jest do zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wnioskodawcę, właścicieli lub użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Stosownie do art. 41 *Kodeksu postępowania administracyjnego* informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić tutejszy organ administracji publicznej o każdej zmianie swojego adresu, a w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

We wniosku zawarto żądanie nadania decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności ze względu na ważny interes społeczny i gospodarczy zgodnie z art. 17 ust. 1 i ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie.

FILM

Marta Muniak

„Nigdy w życiu!”, czyli jedna z najbardziej rozpoznawalnych i uwielbianych przez widzów polskich komedii romantycznych z 2004 roku, doczekała się swojej kontynuacji. Film w reżyserii Ryszarda Zatorskiego był prawdziwym hitem i sprawił, że gwiazda Danuty Stenki rozbiła zupełnie nowe blaski. Produkcja opowiadająca o losach Judyty, która po rozwodzie postanawia zacząć swoje życie od nowa, powstała na podstawie niezwykle poczytnej powieści Katarzyny Grocholi o tym samym tytule.

Warto wspomnieć, że w 2006 roku powstała kontynuacja zatytułowana „Ja wam pokażę!”. W roli Judyty wystąpiła Grażyna Wolszczak, a w roli Tosi mogliśmy oglądać Marię Niklińską. Niestety, film nie powtórzył sukcesu jedynki. Jeszcze gorzej było w przypadku serialowej wersji, która była emitowana w Telewizji Polskiej. Tym razem w rolę Judyty wcieliła się Edyta Jungowska, a jako Tosię zobaczyliśmy Julię Kamińską. Jak można się domyślić, widzowie nie byli zachwyceni trzecią zmianą aktorki. Jungowska została wówczas surowo oceniona. Fanom serii nie podobano się, że jej Judyta jest chaotyczna i roztrzepana. Choć taka wersja głównej bohaterki była bliższa jej książkowemu odpowiednikowi, to właśnie Danuta Stenka zapisała się w świadomości widzów jako kanoniczna Judyta.

Nic więc dziwnego, że kiedy gruchnęła wieść o tym, że Stenka ma powrócić w kontynuacji „Nigdy w życiu!” - „Właśnie, że tak! Nigdy w życiu! 20 lat później” - fani byli zachwyceni. Radość nie trwała jednak długo. Okazało się bowiem, że w roli córki Judyty nie zobaczymy ponownie Joanny Jabłczyńskiej.

Joanna Jabłczyńska idzie na wojnę z produkcją

Nikt chyba jednak nie spodziewał się, że brak w obsadzie właśnie tej aktorki wywoła aż taką burzę. Wszystko za sprawą samej Jabłczyńskiej, która postanowiła, że nie będzie przemilczać sprawy. Wręcz przeciwnie, zamiast chować się za kurtuazyjnymi ogólnikami, wprost opowiedziała, jak miała zostać potraktowana przez produkcję.

Wszystko zaczęło się na prezentacji ramówki TVN-u, gdzie Jabłczyńska została zapytana, czy pojawi się w „Właśnie, że tak!”. Aktorka zakomunikowała, że w filmie się nie pojawi. Według Jabłczyńskiej zawiniła produkcja filmu, która początkowo miała kontaktować się z aktorką i obiecywać jej złote góry.

– Jest to dla mnie ogromny cios, niesprawiedliwość i cholernie mi jest ciężko się z tym pogodzić. (...) Ale z drugiej strony cieszę się, że ta gilotyna spadnie, że już to pójdzie, że na pewno internet zapłonie. Kontaktowałam się z produkcją. Inaczej po-



Joanna Jabłczyńska i Danuta Stenka w filmie z 2004 r.

Afera „TosiaGate” trwa w najlepsze

Joanna Jabłczyńska nie zagra Tosi w nowej części „Nigdy w życiu!”, a kulisy tej decyzji przerodziły się w medialną awanturę. W konflikt włączyły się Katarzyna Grochola oraz jej córka, Dorota Szelałowska. Padły mocne słowa i groźby prawne. Fani filmu są wściekli i nawołują do bojkotu. O co chodzi w TosiaGate?

wiem, produkcja ze mną się kontaktowała, więc ja wiem, co tam się wydarzyło i dlaczego. Na razie zostawię to im. Jestem bardzo ciekawa co oni powiedzą, jestem bardzo ciekawa ich narracji. Ja prawdę znam, żadna umowa lojalnościowa mnie z nimi nie łączy, więc mogę powiedzieć, co sobie życzę, ale mimo wszystko już i tak dużo mnie kosztuje powiedzenie tego, że nie będę Toską w tym filmie, więc może będą mieli odwagę, chociaż powiedzieć dlaczego - mówiła rozgoryczona w rozmowie z Plejadą.

Jabłczyńska nie tylko znalazła odwagę, aby opowiedzieć o tym, dlaczego nie pojawi się w filmie, ale nie zabrakło jej też konsekwencji, by przez kolejne dni punktować produkcję oraz osoby związane z powstającym filmem. Aktorka wyznała, że miała już nawet scenariusz na mailu, ale ostatecznie, za sprawą tajemniczego podmiotu finansującego film, miało dojść do zmiany aktorki.

Produkcja broniła się, twierdząc, że odtwórczyni roli Tosi została wyłoniona w drodze castingu, w którym miała brać udział również sama Joanna Jabłczyńska. Ostatecznie w rolę Tosi wcieli się Agnieszka Żulewska.

Tak całą sprawę tłumaczyła współproducentka, Anna Wichłacz na łamach Pudelka: - Były ze mną wstępnie ustalone terminy nagrań, poznałam mojego potencjalnego partnera do grania w filmie. A następnie otrzymałam telefon, iż podmiot, który wykladał bardzo duże pieniądze na najnowszą produkcję, ma swoją kandydatkę na Toskę. Pewnie część z was podzieli moje zdanie, że tak robić nie można, natomiast jak widać, produkcja uznała, że właśnie tak - powiedziała w dramatycznym filmie opublikowanym na swoim koncie na Instagramie.

Zmian w obsadzie broniła również reżyserka castingu, twierdząc, że zaważyły jedynie kwestie artystyczne. - Nie użyłam takich słów w rozmowie z panią Joanną, bo jako reżyserka obsady nie jestem wtajemniczana, kto wyklada pieniądze na film. Mogę za to z pełną odpowiedzialnością powiedzieć to, że wszystkie pomysły na zaproszenie aktorek biorących udział w zdjęciach próbnych, w tym Agnieszki Żulewskiej, wyszły ode mnie i nie były narzucane ani nawet sugerowane przez nikogo „z góry”, nawet reżysera. Po zreali-

zowaniu wszystkich zdjęć próbnych na równych zasadach reżyser najbardziej uwierzył w interpretację Agnieszki, a ja go poparłam w decyzji, która podyktowana była względami czysto artystycznymi - powiedziała reżyserka castingu w rozmowie z Pudelkiem.

I to właśnie sugestie, że chodziło o sprawy czysto artystyczne, najbardziej zabolowały Jabłczyńską. Aktorka wciąż utrzymuje, że w żadnym castingu nie brała udziału, a o swoim udziale w kontynuacji nieraz rozmawiała z Katarzyną Grocholą, która również jest współproducentką filmu. I faktycznie. W sieci wciąż można znaleźć rozmowę w studio Dzień Dobry TVN, która odbyła się w 2023 roku. Na kanapie w śniadaniówce gościli: Grochola, Stenka oraz Jabłczyńska. W pewnym momencie pada pytanie o kontynuację. To właśnie wtedy pisarka zwraca się do obu aktorek słowami: „dziewczyny, szykujcie się”.

Jabłczyńska podkreślała, że czuje się podwójnie pokrzywdzona: nie tylko okłamana przez produkcję, ale też pozostawiona sama sobie z koniecznością tłumaczenia, dlaczego nie zagra w filmie. Jak wspomniała, prosiła nawet Grocholę o wymyślenie jakiejś wspólnej wersji, którą mogłyby przekazać mediom. Pisarka miała jednak pozostać głucha na prośby aktorki.

Katarzyna Grochola straszy krokami prawnymi

Kwestią czasu było, kiedy w całej sprawie wypowie się sama Katarzyna Grochola. Sytuacja zrobiła się bardzo niesmaczna, gdyż skończyło się na straszeniu aktorki podjęciem kroków prawnych. W wielkim skrócie: Grochola wystosowała oświadczenie, w którym zapowiedziała, że cała sprawa może skończyć się w sądzie. Jabłczyńska (swoją drogą zawodowa radczyni prawna) nie wzięła jednak słów autorki „Nigdy w życiu!” na poważnie. Sugerowała nawet, że oświadczenie zaraz zniknie z internetu. Okazało się, że miała rację. Oświadczenie zostało usunięte i na profilu Grocholi na Instagramie nie ma po nim śladu. W odpowiedzi aktorka opublikowała prześmiewcze wideo, w którym „stawia kroki prawne”.

Kiedy wydawało się, że afery zaczyna przycichać, do gry wkroczyła Dorota Szelałowska, prywatnie córka Katarzyny Grocholi oraz pierwszorzeczniczki Tosi. Telewizyjna projektantka wytoczyła najcięższe działa. Posunęła się nawet do stwierdzenia, w którym zasugerowała, że Jabłczyńska jest „złym człowiekiem”. W niezwykle emocjonalnym filmie możemy usłyszeć, że Jabłczyńskiej fikcja zaczyna mylić się z rzeczywistością, a jeżeli ktokolwiek ma prawo utożsamiać się z postacią Tosi, to jest to ona sama, ponieważ bohaterka w dużej mierze została oparta właśnie na niej.

Szelałowska pouczyła aktorkę, że ta powinna być wdzięczna jej mamie, bo gdyby nie rola w filmie „Nigdy w życiu!”, Jabłczyńska nie byłaby w ogóle znana. Córka pisarki wbiła też szpilę wszystkim fanom serii, którzy stanęli murem za pierwszą odtwórczynią roli Tosi. Szelałowska niezbyt elegancko odparła, że jeżeli komuś nie podoba się nowa obsada, zawsze może nie wybierać się do kina albo samemu zrobić film wedle uznania, a jedyną osobą, która ma prawo wpływać na obsadę, jest Katarzyna Grochola.

Agresywne w swojej wymowie wideo opublikowane na Instagramie spotkało się z chłodnym przyjęciem opinii publicznej. Na odpowiedź Jabłczyńskiej nie musieliśmy długo czekać. Aktorka posłała na całość i opublikowała wymianę wiadomości z Katarzyną Grocholą, w których pisarka zapewniała ją, że walczy o to, aby aktorka znalazła się w filmie.

Gdyby zwrotów akcji w tej całej aferze było mało, Szelałowska ostatecznie zdecydowała się przeprosić za swoje słowa Joannę Jabłczyńską. Celebrytka tłumaczyła się emocjami, w sieci nie brakuje jednak głosów, że w feralnym wideo... czytała z kartki. Aktorka jednak przyjęła przeprosiny córki Grocholi.

Na ten moment nie mamy odpowiedzi ani Katarzyny Grocholi, ani jej córki. Gdzieś w tle rozgrywa się też mały aktorski dramat Agnieszki Żulewskiej. Zrozpaczeni fani oryginalnej wersji „Nigdy w życiu!” siłą rzeczy przekierowali swoją wściekłość właśnie na Żulewską. Zareagować musiała sama Jabłczyńska, która publicznie przyznała, że jej celem nie było rozkręcenie hejtu na nową odtwórczynię roli Tosi. Żulewska postanowiła jednak pójść pod tzw. kłódkę i zamknęła swoje konto na Instagramie dla postronnych osób. Jak dotąd nie skomentowała też sprawy.

Sprawy nie skomentowała również Joanna Brodzik, która w pierwszym filmie wcieliła się w postać Uli, najlepszej przyjaciółki Judyty. Jak się dowiadujemy, w scenariuszu zabrakło miejsca dla jej postaci. Brodzik trzyma się jednak z dala od medialnego szumu.

Brak części aktorów znanych z oryginału - ze zrozumiałych względów zabraknie również zmarłego niedawno Jana Frycza, sprawił, że w sieci zaczęto wzywać do bojkotu „Właśnie, że tak!”. Ale czy do tegowego dojdzie?

Faktem jest, że ogromny szum tylko napędza zainteresowanie filmem. Na pewno znajdują się też tacy widzowie, którzy choćby z ciekawości pójść zobaczyć „nową Tosię”.

Nie zmienia to faktu, że niesmak wokół osób związanych z produkcją na pewno pozostanie z nami na długo. Być może wkrótce jedna ze stron opublikuje coś, co zmieni o 180 stopni naszą perspektywę na tę najbardziej spektakularną awanturę ostatnich lat.

PROGRAMOWO



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Po porwaniu Basi policja obserwuje Sandrę i Jana Rybę. Krzysztof dopada Rybę i grozi, że go zabije, jeżeli coś jej się stanie. Po tej prowokacji policja rusza za mężczyznę... Do Andrzeja przyjeżdża żona. Lew i Greg nie zgadzają się w sprawie przemocy wobec kobiet. Jakiś czas później na oddziale partner kobiety wpada w policyjną zasadzkę! Greg jest wyraźnie zdenerwowany całą sytuacją. Żona Kalskiego rozbiła ich samochód! Profesor Agier przeżywa słowa Juliusza. Dobija ją fakt, że Ula i Łucja zaangażowały się w tę mistyfikację.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Rogowski zapewnia Agnes, że romans z Joanną zakończył i składa nawet wypowiedzenie. Gdy Dobrzańska błaga go o ostatnie spotkanie, ulega. Maria czuje, że mąż dziwnie się zachowuje i prosi o pomoc Judytę. Dorota jedzie do Warszawy na kontrolne badania, a gdy Franek spędza z Bartkiem niemal cały dzień, w końcu się z nim zaprzyjaźnia. Natalia wybiera kreację na swój ślub, w czym pomagają jej – wbrew tradycji – Hania oraz Adam.



G. 20:30

FELICITA

TVP 1



Zośka (Laura Breszka) wraz ze swoją siedemnastoletnią córką Oliwią (w tej roli Klementyna Karnkowska) wyruszają do włoskiej Apulii, by zmierzyć się z rodzinną tajemnicą, trudną przeszłością i własnymi uprzedzeniami. Obie kobiety tym sposobem trafiają do świata, w którym wszystko ma swój rytm, którego żadna siła na ziemi nie przyspieszy, a zaufanie lokalnych mieszkańców zdobywa się bardzo powoli. Spotkanie z południowowłoską codziennością – pełną wręcz stoickiego spokoju, bliskości i szczerości – na zawsze odmieni ich spojrzenie na życie. Zmieni również relację matki z córką. Serial rozpoczyna się w chwili, gdy Zośka i Oliwia wiodą pozornie poukładane życie w Warszawie. Wszystko zmienia się w jednej chwili – gdy znajdują list, który ojciec zostawił dla Oliwii. Matka i córka lecą do malowniczego Polignano a Mare. Zatrzymują się w uroczym pensjonacie i rozpoczynają poszukiwania tajemniczej Giulii. Gdy wreszcie spotykają Włoszkę na plaży, kobieta od razu wie, kim są. Serial kręcono w Warszawie oraz w dużej części w malowniczych Włoszech. W głównych rolach, poza Laurą Breszką oraz Klementyną Karnkowską, występuje m.in. Dawid Ogrodnik i plejada włoskich gwiazd.

G. 22:20

Berlin Ku'damm '77

TVP 2

Lata 70. w Niemczech Zachodnich to czas buntu młodego pokolenia, podważającego zasady i domagającego się wyjaśnień przeszłości swoich dziadków. To także czas nasilonego terroryzmu Frakcji Czerwonej Armii, zmian obyczajowych, eksplozji narkotyków i dyskotek. Czarnoskóra dziennikarka Linda Müller realizuje dokument o historii szkoły tańca „Galant” i rodzinie Schöllack. Towarzyszy z kamerą Caterinie, jej córkom i wnuczkom. W trakcie na jaw wychodzą dawne tajemnice. Friederike, córka Helgi i Wolfganga, marzy o pracy w policji, co dla jej matki jest nie do przyjęcia. Dorli, córka Moniki, rozpoczęła karierę taneczną pod okiem wymagającej matki. Rodzina ma problem, gdy Fundacja Restytucji Żydowskiego Mienia żąda zwrotu nieruchomości przy Kurfürstendamm, która w wątpliwych okolicznościach w roku 1936 została przejęta przez małżeństwo Schöllacków.



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Julita zabiera papiery i żegna się z kliniką We-Med i godzi się z Radkiem. Ich przytulenie widzi Maja, która wyciąga błędne wnioski. Ilona nie rozumie, decyzji Bartka. Na oddział wdziera się Mariusz. Ma pretensje, że Paweł dostaje zbyt silne leki. Ilona orientuje się, że Kacper bez jej wiedzy zwiększył dawkę. Angelika doświadcza nagłego ataku paniki. Gdy śni jej się Ania, Angelika już wie – musiało stać się coś złego. Problem w tym, że nikt nie chce jej udzielić żadnych informacji.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Ewa i Romeo wciąż mieszkają oddzielnie, obwiniając Elżbietę o celowy brak wsparcia. Wiktor dowiaduje się o ślubie Włocha, który deklaruje chęć podjęcia pracy kosztem nauki. Bruno stawia Karolinie warunek – nim zarejestrują związek w urzędzie, bezwzględnie wymaga podpisania intercyzy. Z kolei Broda kontynuuje poszukiwania biologicznego ojca. Podczas wyjazdu poznaje w tamtejszej remizie Jankę, a po powrocie do stolicy oświadcza Ani, że nie spodziewanie odnalazł miłość.

KRZYŻÓWKA NR 137

Poziomo:

- 1) stoi na czele wydziału szkoły wyższej,
10) święty patron żebraków i pielgrzymów,
11) opada z modrzewia,
12) linie kojarzące się ze sprężynami,
13) chrześcijański demokrat,
15) Stanisław Anioł w serialu „Alternatywy 4”,
17) największe miasto południowego Podkarpacia,
18) powoli drąży skałę,
20) Christopher, aktor z filmu „Nieśmiertelny”,
22) drobny, siąpiący deszczyczek,
23) przywóz towarów z zagranicy,
26) wystawiana w Teatrze Starym,
28) groźna choroba oczu, glaukoma,
29) dzielność wykazywana w walce,
32) obsługuje gości w restauracji,
34) objaw przeziębienia leczony syropem,
35) mają uszy w porzekadle,
36) słowna utarczka, konflikt,
37) najmniejsze naczynia krwionośne.

Pionowo:

- 1) mały, niewinny figiel,
2) pospolity metal o symbolu Fe,
3) „... olimpijski”, powieść Parandowskiego,
4) sfilmowana powieść Umberto Eco,
5) w przysłowiu ma krótkie nogi,
6) zły los, niepowodzenie,
7) słodkowodna ryba karpio-kształtna,

1		2		3		4		5		6		7		8		9
10										11						
				12												
13				14						15			16			
					17											
18	19									20				21		
					22											
23			24		25							26	27			
28												29		30		31
32		33										34				
35												36				
					37											

AUTOPROMOCJA 0110990500

Twoja gazeta
w prenumeracie
z Tele
Magazynem

© 12 312 53 88

- 8) „Zaklęty ...”, polski serial historyczny,
9) akcja komandosów na tyłach wroga,
14) zamek błyskawiczny jak ciastko,
16) reklamowana guma do żucia,
19) kubański taniec towarzyski,
21) część koszuli z mankietem,
24) Władysław, autor powieści „Komornicy”,
25) „... Zielona Gęś”, miniatury Gałczyńskiego,
27) mały ptak z rodziny łuszcakowatych,
28) nie ilość, ale ...,
30) odgłos kruszonego lodu,
31) francuskie miasto nad Loarą z domem Joanny d'Arc,
33) daleko mu do fachowca, dyletant,
34) ludowa nazwa diabła.

ROZWIĄZANIE NR 136

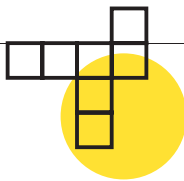
B	M	S	Z	U	S	B	A	R	D	Z	W					
I	M	A	G	O	M	A	G	N	U	M	R	U	R	K	A	
E	G	B	R	O	M	L	O	Z	A	Z	G					
L	A	N	D	O	W	O	L	T	E	R	M	I	E	T	A	
I	E	L	E	A	R	C	Y	N	A	D	N					
K	O	Z	L	E	K	Z	R	A	Z	A	T	L	A	N	T	
P	Y	S	A	K	N	A	A	A								
F	O	S	S	A	M	A	D	A	G	A	S	K	A	R	S	K
L	K	A														
M	E	L	A	N	Z											
Y	E	I														
S	E	K	R	E	T											
Z	A	Z														
K	A	R	N													
A	Z	T	A	K	S	O	W	K	A	R	Z	T	A			

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

Gdynia lub Rotterdam	zamieszkał w raju diaskop	projekt np. brama – ambra	fotel o wygiętych nogach	papuga z Australii	wzniesający ogień	angielski powóz	wymarłe dzikie konie	dopływ Wołgi otacza biegun
dawne sądy boże				Japonka lub Tajka				
			wyciągana do zgody			Kamilla, polska aktorka		
kuzynka karpia			sterta, zwał	wulkan w Azji układ wojskowy		zmniejsza tarcie	krótka charakterystyka	
obłok kurzu	ropucha olbrzymia	podagra, artretyzm	próbnik kosmiczny			krótki filmik reklamowy		
łamiwe ciasto, wafel								
grecka wyspa				kaukaska wioska		liczne w atlasie		
			dawna polska moneta		mały zawór			
syn Fedry i Tezeusza				rywal Castoramy		skaza na szkle		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PALISADA.



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzisiaj postaw na odwagę. Horoskop dzienny mówi, że śmiały krok otworzy drzwi do nowej szansy.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dzisiaj to wskazówka, by nie spieszyć się z podejmowaniem decyzji.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że wiele może od niej zależeć.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o siebie i swoje potrzeby. Horoskop dzienny mówi, że chwila odpoczynku przywróci Ci energię.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Wyróżniać Cię będzie wyjątkowa pewność siebie. Horoskop na dzisiaj zapowiada, że wiele osiągniesz.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny sukces poprawi Ci nastrój. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ucieszy to nie tylko Ciebie.

Lew (23.07 - 22.08)
Postaw na harmonię i szczerość. Horoskop dzienny wróży, że rozmowa pomoże Ci wyjaśnić pewną sprawę...

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwą drogę. Horoskop na dzisiaj sugeruje zaufać swojemu przeczuciu.

Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja nowym planom i przygodom. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi wyjść poza rutynę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dzisiaj mówi, że konsekwentnie zrealizujesz przyjęty plan.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Pojawi się inspiracja, która odmieni Twoje spojrzenie. Horoskop na dzisiaj to wskazówka, by zapisać ten pomysł.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wysłuchaj się w emocje. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

REKLAMA

0011578351

Syndyk masy upadłości w postępowaniu upadłościowym
prowadzonym pod sygnaturą akt KR1S/GUp/44/2024

sprzeda:

Nieruchomość gruntową zabudowaną, Chrosna 143, numer działki 171/18 o numerze księgi wieczystej KR1K/00005722/2 za cenę nie niższą niż 993 000,00 zł. sprzeda na podstawie postanowienia Sędziego-Komisarza w Sądzie Rejonowym dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie, VIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych z dnia 17 lipca 2025 roku, sygn. akt KR1S/GUp/44/2024 z wolnej ręki mienie wchodzące w skład masy upadłości w postaci nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w miejscowości Chrosna, gm. Liszki, pow. krakowski, obejmującej dz. ewid. nr 171/18, dla której Sąd Rejonowy dla Krakowa-Krowdrzy w Krakowie VII Zamięscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Czernichowie prowadzi księgę wieczystą nr KR1K/00005722/2 (numer 2.1 w spisie inwentarza), za najwyższą zaoferowaną cenę, nie niższą niż 993 000,00 zł (dziewięćset dziewięćdziesiąt trzy tysiące złotych), po przeprowadzeniu przez syndyka pisemnego konkursu ofert, o którym obwieści na co najmniej dwa tygodnie przed terminem rozstrzygnięcia konkursu na co najmniej trzech internetowych portalach branżowych i w prasie o zasięgu lokalnym.

Wszelkie informacje zostaną udzielone po kontakcie za pomocą adresu e-mail kancelaria@syndykostrowski.pl. Termin składania ofert: 30 września 2026 roku.

REKLAMA

0011577178

BURMISTRZ WADOWIC

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami [t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.]

- informuje -

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wadowicach, Pl. Jana Pawła II 23 oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Wadowicach: www.wadowice.pl, wywieszono w okresie od dnia 2.09.2026 r. do dnia 23.09.2026 r. wykaz dot. cz. działki ozn. nr ewid. 515/42 o pow. 40 m² (KR1W/00046574/8), położonej w Wadowicach przy ul. Stefana Batorego, przeznaczonej do wydzierżawienia w trybie przetargowym.

Bliższych informacji udziela Wydział Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Wadowicach, Pl. Jana Pawła II 23, pok. nr 38 w godz. od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ lub tel. 33 873-18-11 wew. 228.

REKLAMA

0011578142

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY ŻEGOCINA

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego Gminy Żegocina

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz.U. z 2026 poz. 538) oraz uchwały Nr X/69/2025 Rady Gminy Żegocina z dnia 19 lutego 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Żegocina, **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu Planu ogólnego Gminy Żegocina w dniach od 8 września 2026 r. do 7 października 2026 r.**

Zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją:

- osobiście w siedzibie Urzędu Gminy Żegocina, Żegocina 316, 32-731 Żegocina, od poniedziałku do piątku w godzinach urzędowania,
- w Biuletynie Informacji Publicznej <https://bip.malopolska.pl/ugzegocina,m,478795,konsultacje> i na stronie internetowej Urzędu Gminy Żegocina <https://zegocina.pl/>.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:

- zbierania uwag na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego w dniach od 8 września 2026 r. do 7 października 2026 r.,
- spotkania otwartego, które odbędzie się w dniu 15 września 2026 r. o godz. 15:30, w Urzędzie Gminy Żegocina, Żegocina 316, sala konferencyjna - parter,
- dyżuru projektanta, który odbędzie się w dniach: 15 września 2026 r. od godz. 16:30 do godz. 18:00 oraz 16 września 2026 r. w godz. 15:30 do 17:00, w Urzędzie Gminy Żegocina, Żegocina 316, sala konferencyjna - parter.

Projekt planu ogólnego można przeglądać przy użyciu dedykowanego oprogramowania QGIS lub przy wykorzystaniu przeglądarki danych planistycznych, udostępnionej przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii pod adresem: https://aplikacje.gov.pl/app/gov_xml_validator/.

Równocześnie na podstawie art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.), zawiadamiam, iż w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu planu ogólnego Gminy Żegocina, zgodnie z art. 46 pkt 1 ww. ustawy, istnieje możliwość zapoznania się z konsultowanym projektem planu ogólnego, opracowaną prognozą oddziaływania na środowisko, opracowaniem ekofizjograficznym, stanowiskami innych organów oraz możliwość składania uwag.

Uwagi składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w dokumencie elektronicznym. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi należy składać wyłącznie na formularzu, którego wzór wynika z Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. (Dz.U. z 2023 r., poz. 2509), zamieszczonym pod adresem: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>. Formularz pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego udostępniono również w Biuletynie Informacji Publicznej. Formularz pisma znajduje się również w Urzędzie Gminy Żegocina, Żegocina 316, pok. 23.

W przypadku poczty elektronicznej - uwagi należy kierować na adres: gmina@zegocina.pl.

W przypadku doręczeń elektronicznych - uwagi należy kierować na adres: AE:PL-97906-90100-ERVDR-32.

Uwagi w formie papierowej należy wnieść:

- osobiście w Urzędzie Gminy Żegocina, Żegocina 316, 32-731 Żegocina (Dziennik Podawczy – parter),
- drogą pocztową na adres: Urząd Gminy Żegocina, Żegocina 316, 32-731 Żegocina.

UWAGA: Liczy się data wpływu uwagi do tutaj. Urzędu, a uwagi niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawi się bez rozpatrzenia.

Klauzula Informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych.

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz.U.UE.L. z 2016 r. Nr 119, s.1 ze zm.) - dalej: „RODO” informujemy, że:

- Administratorem Państwa danych jest Wójt Gminy Żegocina, Żegocina, 32-371 Żegocina 316, e-mail gmina@zegocina.pl, telefon 14 648 45 20.
- Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym mogą się Państwo kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych za pośrednictwem adresu e-mail: skarbnik.audyt@onet.pl lub pisemnie na adres Administratora.
- Dane będą przetwarzane na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c) RODO w celu wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze wynikającego z art. 17 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

- Dane będą przechowywane przez okres wynikający z przepisów prawa, w szczególności zgodnie z wymogami ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach oraz ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
- Posiada Pani/Pan prawo do:
 - prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii;
 - prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych osobowych;
 - prawo do ograniczenia przetwarzania danych osobowych;
 - prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), w sytuacji, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO).
- Na podstawie art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym - prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia

Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE, przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

- Podanie przez Państwa danych osobowych jest obowiązkowe w sytuacji gdy przesłankę przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa. Nieprzekazanie danych skutkować będzie brakiem realizacji celu, o którym mowa w pkt. 3.
- Państwa dane mogą zostać udostępnione podmiotom lub organom uprawnionym na podstawie przepisów prawa. Odbiorcami danych mogą być podmioty, którym administrator zleca wykonanie czynności, z którymi wiąże się konieczność przetwarzania danych (podmioty przetwarzające).
- Dane nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany oraz nie będą podlegały automatycznemu profilowaniu.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

KAWALERKA sprzedam właściciel 535 tys.

Ul. Głowackiego, Kraków

Tel 608 011 817

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

POGOTOWIE dekarско-blacharskie!

Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie.

Atrakcyjne ceny, darmowa wycena.

Zadzwoń! Tel. 880-821-746

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyrja.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.danaustronie.pl

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Matrymonialne

KAWALER lat 52, rencista, majątny, marzę o poznaniu panny od 22 do 52 lat stan wolny w celu matrymonialnym. Mogę ugościć u mnie w domu. Adam z Oświęcimia. Tel. 732-799-854.

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

REKLAMA

0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



**Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m²,
powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.**

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA

0011574728

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

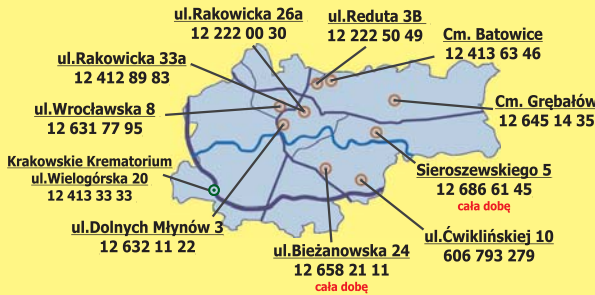


CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

www.karawan.pl

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



SIATKÓWKA

Polki poza podium
mistrzostw Europy.
Reprezentacja przegrała
mecz o brązowy medal
str. 24

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Wisła Kraków
wyszarpała punkt
w meczu z Koroną.
Wieczysta, która
gra dziś u siebie,
ma kolejnego
nowego zawodnika
str. 20

PIŁKA NOŻNA

Małopolskie
drużyny grały
ze zmiennym
szczęściem.
Relacje z meczów
od I do III ligi
piłkarskiej
str. 20-21

sport

Mateusz Klich i jego koledzy z Cracovii przegrali kolejny mecz



FOT. ANDRZEJ BANAS

Niedosyt po spotkaniu Cracovii. Do porażki z Górnikiem Zabrze na stadionie przy ul. Kałuży przyczyniły się kontrowersyjne decyzje sędziego *str. 19*

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Kontrowersyjny rzut karny przesądził o porażce „Pasów”

Cracovia ostatnio nie ma szczęścia. W drugim z rzędu spotkaniu rywale dostali „jedenastkę”, która miała wpływ na końcowy wynik

Jacek Żukowski

Cracovia	0
Górník Zabrze	1 (0)

Bramka: 0:1 Urbański 81 karny.
Cracovia: Madejski - Kakabadze, Henriksson (85 Baumgartner), Traore, Perković - Hasić, Al-Ammari, Knap (78 Piła), Klich (85 Zahiroleslam), Ltaief - Nordas (70 Berte).
Górník: Schulze - Sacek (Janicki), Josema (Janża - Dimi (62 Federico), Kubicki (62 Sadilek), Urbański (90 Prekop), Bernardo, Chłani (86 Zmrzły) - Antiste (62 Liseth).
Sędziowali: Karol Arys (Szczecin) oraz Andrzej Zbyt-niewski, Mikołaj Kostrzewa (obaj Lublin). **Widzów:** 13 103.

Gospodarze chcieli przede wszystkim zrehabilitować się za wpadkę w meczu Pucharu Polski ze Zniczem Pruszków, który przegrali w rzutach karnych. Nie udało się. A Górnik wygrał w Krakowie pierwszy raz od blisko 12 lat (w listopadzie 2014 r. było 2:1).
Trener Bartosz Grzelak dokonał trzech zmian w składzie Cracovii w stosunku do ligowego meczu z Radomiakiem, zagrali Lasse Nordas, Sayfallah Ltaief, Otar Kakabadze zamiast Mohameda Berte’a, Dominika Piły i Martina Minczewa.
Cracovia ostatnio dobrze grała na własnym boisku - pokonała Raków Częstochowa (2:1) i Wieczystą Kraków (3:2), fani liczyli na podtrzymanie tej serii na stadionie przy ul. Kałuży. Ale Górnik to „eksportowa” drużyna. Wprawdzie nie zakwalifikował się do fazy ligowej europejskich pucharów, odpadając kolejno z eliminacji Ligi Mistrzów, Ligi Europy, wreszcie nie dostając się do Ligi Konferencji, ale trzeba się z nim liczyć.



Lasse Nordas nie pomógł Cracovii w meczu z Górnikiem Zabrze

Mecz zaczął się od mocnego uderzenia Krakowian. W 5 min „Pasy” przeprowadziły kapitalną akcję - po wymianie piłki między Ajdinem Hasićem i Nordasem strzelał Mateusz Klich, ale Philipp Schulze sparował piłkę na słupek i wyszła ona w pole. W 10 min znów zaatakował Nordas - strzelał koło spojenia.
Potem Górnik otrząsnął się i też zaatakował. Paulo Bernardo uderzał z dystansu, ale Sebastian Madejski kontrolował sytuację. W 30 min porzucie wolnym w wykonaniu Erika Janży próbował dojąć do piłki Janis Antiste, ale nie trafił. Po chwili uderzał Maksym Chłani, futbolówka odbiła się od klatki piersiowej Madejskiego. W 42 min ponownie skrzydłowy Górnik zatrudnił bramkarza, znów Madejski nie łapał, tylko odbił piłkę.
Druga połowa zaczęła się od bliźniaczej sytuacji - po raz kolejny uderzał Chłani, a Madejski sparował strzał. Z kolei w 48 min Ukrainiec kopnął obok słupka.

W 79 min Cracovia miała pecha. Kacper Urbański dośrodkowywał z prawej strony i trafił w łokieć interweniującego Gustava Henrikssona. Sędzia podyktował „11”. Jego pewnym wykonawcą okazał się Urbański. Przypomnijmy, że także w meczu PP w Pruszkowie rywale strzelili gola (na 1:1) z karnego za zagranie ręką.
„Pasy” rzuciły się do odrabiania strat. W doliczonym czasie Ondrej Zmrzły został nastrzelony w łokieć. Tym razem gwizdek arbitra milczał... Po chwili zakołowało się w polu karnym Zabrze, ale nikt nie skierował piłki do siatki.
Wokół krakowskiego klubu jest ostatnio bardzo gorąco. Wywiad byłej prezes i mniejszościowego akcjonariusza Elżbiety Filipiak podkopał zaufanie do zarządzających obecnie „Pasami”. Z kolei w wypowiedzi Roberta Płatka wiele było znaków zapytania, ale jedno zdanie wybrzmiało dosadnie - nie zamierza on sprzedawać klubu. ©©

7. KOLEJKA - WYNIKI

Piast Gliwice - GKS Katowice 3:0 (2:0), Sanca 5, Juande Rivas 35, Vallejo 85; **Widzew Łódź - Radomiak 0:0**; **Motor Lublin - Legia Warszawa 2:3 (0:1)**, Czubak 65, 68 - Augustyniak 45 k., Żewłakow 90+5, 90+11; **Lech Poznań - Raków Częstochowa 1:0 (0:0)**, Bengtsson 71.
Jagiellonia Białystok - Śląsk Wrocław - pozamknięciu wydania.
Dziś: Wieczysta Kraków - Zagłębie Lubin (18), Pogoń Szczecin - Wisła Płock (20.30). **Zaleglez 5. kolejki:** Raków - Górnik 1:2 (0:1), Emreli 79 - Antiste 6, Janicki 74; **Lech - Jagiellonia 2:1 (1:1)**, Rodriguez 43, Gumny 87 - Kobayashi 45+4.
Najlepsi strzelcy: 6 goli - Sanchez (Wisła K.), 5 - Czubak (Motor), Szkurin (GKS), 4 - Sanca (Piast).
8. kolejka (11-14.09): Raków - Motor (pt. 18), Wisła K. - Jagiellonia (pt. 20.30), Śląsk - Korona (s. 14.45), Górnik - Lech (s. 17.30), Zagłębie - Katowice (s. 20.15), Wisła P. - Cracovia (n. 12.15), Pogoń - Wieczysta (n. 14.45), Legia - Widzew (n. 17.30), Radomiak - Piast (pn. 19). **(ŻUK)**

JEDENASTKA 7. KOLEJKI



EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Wieczysta przed bardzo ważnym meczem postarała się o kolejne wzmocnienie

Artur Bogacki

Przed dzisiejszym meczem 7. kolejki (godz. 18) u siebie z Zagłębiem Lubin Wieczysta Kraków pozyskała kolejnego zawodnika. W ekipie beniaminka zagra Jose Antonio de la Rosa, ostatnio związany z Cadiz CF.

Ten transfer pod koniec letniego okienka (w Polsce jest długie, trwa jeszcze przez kilka dni) Wieczysta awizowała już w sobotę, podając, że 22-latek przejdzie testy medyczne. W niedzielę oficjalnie podpisano z nim kontrakt - na dwa lata, z opcją przedłużenia. W krakowskiej ekipie występować będzie z numerem 19. Co ciekawe, to 14. nowy piłkarz w zespole po awansie do ekstraklasy, a kolejny dokooptowany do składu już po rozpoczęciu sezonu.
Wieczysta szukała jeszcze jednego skrzydłowego i w końcu go znalazła. De la Rosa to zagadka, ale CV nowego piłkarza jest obiecujące. 22-latek gra głównie na prawej flance, może też występować na drugiej stronie. Przez branżowy portal Transfermarkt jest wyceniany na 1 mln euro.
W swojej karierze związany był głównie z Cadiz CF. W barwach tego klubu w jesiennej części bieżącego sezonu zagrał dwukrotnie w LaLiga 2, miał asystę. Na tym poziomie (zaplecze hiszpańskiej ekstraklasy) zaliczył łącznie 53 występy, w tym 29 w poprzednim sezonie. Za sobą ma też występ w LaLiga - wiosną 2023 (jako 19-latek) zagrał w dwóch spotkaniach.
Kiedy Hiszpan zadebiutuje w żółto-czarnych barwach? Dziś Wieczysta gra o ligowe punkty, ale trudno liczyć, że dostanie szansę

tak szybko. Tym bardziej, że dla drużyny z ul. Chałupnika to będzie ważny mecz. Trzeci pod wodzą nowego trenera Żeljko Kopicia, a dwa zespół przegrał. O ile porażkę w derbach Krakowa z Wisłą (0:2) można było w kalkulować, zwłaszcza że Chorwat miał dosłownie trzy dni na zapoznanie się z nowym miejscem pracy, to już odpadnięcie z Pucharu Polski, z którego Wieczystą wyrzucił beniaminek II ligi Avia Świdnik, jest bardzo przykrą niespodzianką.
Kopić ma problem i musi działać pod rosnącą presją. Napięty terminarz nie sprzyja wdrażaniu swoich pomysłów, a może być i tak, że czas się szybko skończy. W Wieczystej był już w I lidze przypadek, gdy trener (Gino Lettieri) zwolniony został po trzech meczach (a nie były to same przegrane). Porażka z Lubinią może na dłużej zakopać drużynę w strefie spadkowej (obecnie 3 punkty wywalczone w pięciu meczach i przedostatnia, 17. lokata). Wygrana pozwoli znaleźć się nad „kreską”.
Zagłębie do tuzów ligi się nie zalicza, jak najbardziej jest w zasięgu Wieczystej. Pochwalić się może lepszym bilansem niż najbliższy rywal (7 pkt w 5 kolejkach), ale ostatnio też ma problemy z grą i wynikami. Dwa poprzednie mecze ligowe drużyny „Miedziowych” zremisowała po 0:0 (najpierw na wyjeździe z Radomiakiem, a później u siebie z Pogonią Szczecin). Natomiast we wtorek też odpadła w I rundzie Pucharu Polski, i to w jeszcze gorszym stylu niż Krakowianie - bo po porażce z III-ligową Siarką Tarnobrzeg (2:3 na jej terenie). Jak widać, poniedziałkowy mecz w ekstraklasie będzie okazją do zrehabilitowania się dla obu ekip. ©©

7. KOLEJKA - TABELA EKSTRAKLASY

1. Lech Poznań	6	16	5-1-0	11-4
2. Legia Warszawa	7	15	4-3-0	15-6
3. Górnik Zabrze	6	15	5-0-1	12-7
4. Wisła Kraków	7	11	3-2-2	13-11
5. Piast Gliwice	7	10	3-1-3	13-13
6. GKS Katowice	6	9	3-0-3	12-9
7. Jagiellonia Białystok	5	9	3-0-2	9-7
8. Korona Kielce	6	9	2-3-1	7-5
9. Pogoń Szczecin	5	8	2-2-1	7-4
10. Zagłębie Lubin	5	8	2-2-1	5-4
11. Cracovia	7	8	2-2-3	6-8
12. Radomiak	7	8	2-2-3	6-13
13. Widzew Łódź	7	7	1-4-2	10-10
14. Śląsk Wrocław	6	6	1-3-2	8-9
15. Motor Lublin	7	5	1-2-4	8-13
16. Wisła Płock	5	4	1-1-3	3-10
17. Wieczysta Kraków	5	3	1-0-4	8-12
18. Raków Częstochowa	6	0	0-0-6	6-14

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Alan Uryga dał Wiśle punkt, na który ciężko zapracowała

To był dobry mecz. Obie strony miały swoje okazje, padły dwie bramki, a gdy emocje już opadły, można powiedzieć, że remis jest sprawiedliwy

Bartosz Karcz

Losy meczu w Kielcachwały się do ostatnich sekund. Choć Wisła mogła to zrobić wcześniej, to wyrównała rzutem na taśmę po trafieniu swojego kapitana.

Korona Kielce	1 (1)
Wisła Kraków	1 (0)

Bramki: 1:0 Lingr 25, 1:1 Uryga 90+2.
Korona: Dziekoński - Długosz, Rubież, Mosór, Ciszek (58 Matuszewski) - Jakubczyk, Hellebrand - Lingr (67 Barczak), Remacle (84 Nono), Fassbender (58 Ameyaw) - Stępiński (67 Bąk).
Wisła: Łubik - Giger, Uryga, Grujcić, Krzyżanowski - Duda (78 Meseguer), Igbekeme (46 Rodado) - Youan (62 Kuziemka), Ertlthaler (62 Carbo), Bozić (73 Mikulec) - Sanchez.
Sędziowali: Marcin Szczerbowicz (Olsztyn) oraz Sławomir Kowalewski (Bielsko-Biała) i Damian Rokosz (Będzin).
Widzów: 14 483.

Mecz rozpoczął się od wzajemnego badania sił. Nikt nie narzucił od pierwszych akcji jakiegoś szalonego tempa. W 7 min Korona miała jednak rzut różny, po którym uderzył Slobodan Rubież. Piłka leciała w „okienko”, Marcel Łubik odbił ją jednak na poprzeczkę. Dwie minuty później swoją szansę miała Wisła. Po dośrodkowaniu w pole karne Jordi Sanchez opanował piłkę i podał do lepiej ustawionego Jakuba Krzyżanowskiego. Ten strzelił mocno i celnie, ale bramkarz Xavier Dziekoński był na miejscu. Korona nie wychodziła wysoko. Czekala przycejajona w średniej obronie, by po odbiorze natychmiast



Alan Uryga w sobotę grał dobrze w obronie i skutecznie w ataku

ruszać do szybkiego ataku. Wisła miała problem ze swoimi stałymi fragmentami gry Kilka razy po nich właśnie Krakowianie w prosty sposób tracili piłkę, gospodarze wyprowadzali kontry. Wiślacy jednak potrafili też zagrozić miejscowym. Tak jak w 20 min Elie Youan, który wpadł w pole karne, a swój rajd zakończył strzałem w boczną siatkę. Niecałe trzy minuty później w bramce Wisły błysnął Łubik, który obronił strzał Martina Remacle'a. Golkiper „Białej Gwiazdy” zdołał też odbić na słupek piłkę po uderzeniu Mariusza Stępińskiego. W kontynuacji tej akcji futbolówka trafiła jednak do Ondreja Lingra, a ten zza pola karnego huknął w samo „okienko”. Korona próbowała pójść za ciosem i wkrótce miała dwie stuprocentowe okazje. Łubik obronił jednak strzały Morgana Fassbendera, a następnie Mariusza Stępińskiego. Powoli inicjatywę przejmowała jednak Wisła. W 38 min mogła wy-

równać po składnej akcji i dośrodkowaniu Krzyżanowskiego na głowę Youana. Ten ostatni z bliska trafił jednak tylko w boczną siatkę. W 44 min strzelał z dystansu Julius Ertlthaler, Dziekoński z trudem odbił piłkę na rzut różny. Po przerwie do ataków ruszyła Wisła i już na dobre przejęła inicjatywę w tym meczu. W 54 min po strzale Kacpra Dudy piłkę „wypłuł” Dziekoński, Krzyżanowski z bliska dobijał obok bramki. Kolejne minuty to głównie ataki Wisły, które jednak bardziej przypominały bicie głową w mur niż konkrety. Korona atakowała sporadycznie. Koncentrowała się głównie na pilnowaniu wyniku i prowadzenia. Wisła wyprowadziła jednak w doliczonym czasie skuteczny atak. Po dośrodkowaniu w pole karne Dario Grujicia piłkę zgrał głową Sanchez, a Alan Uryga, również głową, posłał ją do siatki, dając swojej drużynie punkt! ©©

FOT. PAP/PIOTR POLAK

I LIGA PIŁKARSKA

Na taki mecz Niecieczanie trochę czekali. Przypomnieli sobie, jak smakuje zwycięstwo

Artur Bogacki

Po czterech spotkaniach ligowych bez zwycięstwa piłkarze Bruk-Betu Termaliki przełamali się, pokonali Lechię.

Bruk-Bet Termalica Nieciecza	2 (0)
Lechia Gdańsk	1 (0)

Bramki: 1:0 Jakubik 52, 2:0 Kubica 88, 2:1 Szach 90+4.
Bruk-Bet Termalica: Chovan - Jaroszewski, Masoeiro, Putiwcew, Kozik (76 Zarówny) - Hilbrycht, Guerrero, Kubica, Boboc (76 Dąbrowski) - Jakubik (76 Wróbel), Biniek (67 Sławiński).
Lechia: Holewiński - Kopasek, Łopata, Bezkorowajnyj, Małow - Mena, Iwanow (65 Neugebauer), Wójtowicz, Dodaj (83 Bambecki) - Głogowski (65 Blanuta), Szach.
Sędziował: Mariusz Myszka (Stalowa Wola). **Widzów:** 2383.

W ataku „Słoni” szansę gry od początku dostali Wojciech Jakubik i Dominik Biniek, którzy błysnęli skutecznością w meczu Pucharu Polski z Wigrami Suwałki (5:1 w miniony wtorek). I właśnie Jakubik pierwszy miał dobrą okazję (9 min). Do jej wykorzystania wykorzystał swoją szybkość, ale wykończenie pozostawiało wiele do życzenia. Po chwili niecelnie zza „16” uderzył Sergio Guerrero. W 17 min było najbliżej gola. Rajd Jakubika zamykał Biniek, po jego uderzeniu w stuprocentowej sytuacji piłka trafiła w poprzeczkę. Lechia też miała okazje. Nawet zdobyła gola, ale trafienie Samuela Kopaska zostało anulowane z powodu spalonego (11 min). Później nieznacznie przestrzelił Artur Szach (18 min). W 37 min po rzucie różnym groźnie strzelił głową Danyło Bezkorowajnyj, Adrian Chovan obronił. W II połowie gospodarze szybko poprawili skuteczność. Radu Boboc zagrał prostopadłe do wbiegającego

w pole karne Jakubika, a ten z ostrego kąta sprytnie uderzył w bliższe „okienko”. Wkrótce wyrównać mógł Camilo Mena, po rajdzie mierzył w dalszy róg, lecz uderzenie było niecelne. Gospodarze czekali na swoją szansę. W 88 min po rzucie różnym, wykonywanym przez Damiana Hilbrychta, Krzysztof Kubica skutecznie z bliska trącił piłkę głową i było 2:0. Nerwy jednak jeszcze były. Po złym zagranie Chovana Tomasz Wójtowicz łobował go, ale ten naprawił swój błąd. Tyle że po rzucie różnym, krótko rozegranym przez gości, trafił Szach. Lechia jeszcze zaatakowała, ale wynik już się nie zmienił.

Inne mecze: Stal Rzeszów - Polonia Warszawa 2:1 (2:0), Goss 10, Brzek 39 - Durmus 59; Pogoń Grodzisk Maz. - Warta Poznań 1:0 (0:0), Jaroń 76; Miedź Legnica - Chrobry Głogów 1:1 (0:0), Mansfeld 90+6 - Lis 77; Stal Mielec - Odra Opole 1:1 (0:1), Getinger 60 k. - Szysz 8; Arka Gdynia - ŁKS Łódź 1:1 (0:0), Waluś 50 - Gracium 85 k.; Polonia Bytom - Podbeskidzie Bielsko-Biała 0:0; Pogoń Siedlce - Puszcza Niepołomice - po zamknięciu wydania, dziś (19): Ruch Chorzów - Unia Skierniewice.

1. Pogoń Grodzisk Maz.	7	15	11-5
2. Miedź Legnica	7	14	11-4
3. ŁKS Łódź	7	12	11-6
4. Chrobry Głogów	7	11	11-6
5. Arka Gdynia	7	11	10-6
6. Polonia Warszawa	7	10	11-10
7. Bruk-Bet Termalica N.	7	10	11-11
8. Warta Poznań	7	9	11-11
9. Odra Opole	7	9	7-7
10. Stal Mielec	7	9	12-14
11. Pogoń Siedlce	6	8	7-6
12. Stal Rzeszów	7	8	6-13
13. Polonia Bytom	7	7	12-15
14. Ruch Chorzów	6	7	3-7
15. Lechia Gdańsk	7	7	8-13
16. Podbeskidzie B. - Biała	7	6	8-10
17. Puszcza Niepołomice	6	6	5-7
18. Unia Skierniewice	6	6	5-9

8. kolejka (11-14.09): Puszcza - ŁKS (pt. 20:45), Stal M. - Bruk-Bet Termalica (pn. 19). ©©

II LIGA PIŁKARSKA

Hutnik zapłacił za błędy. Już nie jest liderem

Artur Bogacki

W hicie kolejki Hutnik uległ Zniczowi. Pierwsza porażka w sezonie przyniosła też stratę pozycji lidera, na rzecz rywala.

Znicz Pruszków	4 (1)
Hutnik Kraków	2 (2)

Bramki: 0:1 Zawada 7, 0:2 Zawada 18 karny, 1:2 Proczek 24, 2:2 Barnowski 62 karny, 3:2 Kazimierczak 66, 4:2 Nadolski 90+4.
Znicz: Napieraj - Jeleński, Hołuj, Jach, Barnowski - Kazimierczak (71 Szafrański), Zawistowski (35 Ratajczyk),

Ochronczuk, Borecki, Proczek (89 Redliński) - Mazurek (71 Nadolski).
Hutnik: Mędrala - Motrycz (63 Galek), Nweke, Bracik, Ściuk (73 Pietruszka) - Sowiński, Laskowski (63 Soja), Budziński, Zawada - Kordykiewicz (73 Rzepka), Florek (84 Bil).
Sędziował: Piotr Pazdecki (Koszalin).

Piłkarze z Krakowa mają czego żałować, bo w meczu o 1. miejsce roztrwonili szybko wywalczoną dwubramkową przewagę (a wystarczał im nawet remis). Oba gole zdobył Oskar Zawada, który najpierw wykończył - ładnym, mocnym strza-



Oskar Zawada w spotkaniu ze Zniczem strzelił dwie bramki

FOT. ANDRZEJ BANAS

łem - kontrę efektownie rozprowadzoną z Bartoszem Florkiem, a potem wykorzystał karnego, podyktowanego za faul na Mateusz Sowińskim. Hutnik zresztą okazji miał więcej i nic nie wskazywało, że będzie tak źle. Jednak ten błąd, jeszcze w I połowie, „dał tlen” Pruszkowianom. Na własnym przedpolu Filip Laskowski stracił piłkę, a ratując sytuację, sfaulował rywala. Z rzutu wolnego pięknie w dalsze „okienko” uderzył Tymon Proczek, zmniejszając stratę (24 min). Przed przerwą Znicz miał jeszcze okazje (najlepszą zmarował Jarosław Jach, niecelnie główkując z bliska).

Po zmianie stron początkowo wydawało się, że zespół z Krakowa kontroluje grę. Znicz cierpliwie szukał swojej szansy i ją znalazł. Po faulu na Adamie Ratajczyku w zamieszaniu miejscowi dostali „jedenastkę”, którą wykorzystał Dawid Barnowski (62 min). Piłkarze z Pruszkowa poszli za ciosem i szybko objęli prowadzenie. Krótkimi podaniami „rozklepali” obronę gości, a całość celnym płaskim strzałem zamknął Adrian Kazimierczak (66 min). Gospodarze później skutecznie się bronili. Utrzymali korzystny rezultat, a jeszcze w samej końcówce poprawili go po kontrze. ©©

II LIGA PIŁKARSKA

W derbach Małopolski Podhale lepsze od Sandecji

Spotkanie w Nowym Targu do końca trzymało w napięciu. Bohaterem gospodarzy został bramkarz Dorian Frątczak

Maciej Zubek

Podhale Nowy Targ	2 (1)
Sandecja Nowy Sącz	1 (1)

Bramki: 1:0 Marcinho 21, 1:1 Seweryn 38 samob., 2:1 Seweryn 59.
Podhale: Frątczak - Salak, Vosko, Seweryś, Seweryn (69 Talar), Mikołajczyk, Nowak, Baranowski (60 Gozdecki), Kubik (60 Lipień), Marcinho (69 Sobczak), Surzyn (85 Kołtariski).
Sandecja: Szymkowiak - Pleśnierowicz, Kowalik, Ogórzal, Gerstenstein, Holan (72 Kolbon), Brenkus (69 Piszczek), Żurawski (63 Goku), Płocica, Kielis (60 Kawala), Kolar (72 Divis).
Sędziował: Arkadiusz Nesterowicz (Biała Podlaska).

Pierwsza połowa była wyrównana pod względem wyniku, ale więcej dogodnych okazji stworzyli goście. Ich nieskuteczność oraz fenomenalna postawa Doriana Frątczaka sprawiły, że Podhale straciło tylko jednego gola.

W 4 min piłka po strzale piłka minimalnie minęła przeciwny słupek bramki gospodarzy. W 21 min to Nowotarżanie objęli prowadzenie. Vosko zdecydował się na uderzenie



FOT. MACIEJ ZUBEK

Dzięki zwycięstwu Podhale dogoniło w tabeli Sandecję. Po siedmiu kolejkach rozgrywek bieżącego sezonu te drużyny mają po 11 punktów

zza pola karnego, Szymkowiak odbił piłkę, a nadbiegający Marcinho dopełnił formalności.

Stracony gol nie zatrzymał Sandecji. W 28 min Brenkus uderzył z dystansu, Frątczak obronił. Cztery minuty później Brenkus znalazł się w jeszcze lepszej sytuacji, ale z około 11 m trafił w bramkarza Podhala.

W 33 min miejscowi bronili się już rozpaczliwie. Brenkus trafił w stojącego na linii Frątczaka, a po chwili jeden z jego kolegów spudłował. Podhale mogło odpowiedzieć, lecz Surzyn nie trafił w światło bramki.

Napór Sandecji przyniósł efekt w 38 min. Brenkus przeprowadził kapitalną akcję, w polu karnym zwo

zmylił Mikołajczyka i płasko dograł przed bramkę. Interweniujący Seweryn niefortunnie skierował piłkę do własnej siatki.

Pozmianie stron to Podhale coraz lepiej kontrolowało wydarzenia na boisku. W 49 min Vosko sprawił Szymkowiakowi problemy po uderzeniu z rzutu wolnego. Do odbitej piłki dopadł Seweryn, ale nie zdołał skierować jej do siatki. Sandecja odpowiedziała w 55 min - strzał Brenkusa ponownie zatrzymał świetnie dysponowany Frątczak.

Cztery minuty później Podhale odzyskało prowadzenie. Po dośrodkowaniu Seweryn przejął piłkę i tym razem skierował ją do właściwej bramki, rehabilitując się za samobójcze trafienie z pierwszej połowy.

Po zdobyciu drugiego gola Nowotarżanie długo nie pozwalali Sandecji na stworzenie poważniejszego zagrożenia. W 73 min dobrą akcję przeprowadził Talar, jednak żaden z kolegów nie zamknął dośrodkowania.

Inne mecze: Stal Stalowa Wola - Zawisza Bydgoszcz 3:3 (1:1), Jeleń 20, 47, 59 - Rak 42, Staniak 63, 77; Sokół

Kłeczew - Górnik Łęczna 0:4 (0:0), Myszor 50, Korbecki 75, Deja 80 k., Tkacz 90+3; **Chojniczanka Chojnice - Resovia Rzeszów 2:2 (1:2)**, Sabala 25, Stypułkowski 64 - Letniowski 10, Oko 37; **Lechia Zielona Góra - Świt Szczecin 1:4 (0:1)**, Bargiel 84 - Frątczak 30 k., 57, Nowak 46, Ropski 74; **Śląsk II Wrocław - Olimpia Grudziądz 0:1 (0:0)**, Jastrzębski 90+1; **Legia II Warszawa - Rekord Bielsko-Biala 1:2 (0:1)**, Stępniewski 46 - Kasprzak 29, 78 k. GKS Tychy - Avia Świdnik - po zamknięciu wydania.

1. Znicz Pruszków	7	16	15-8
2. Hutnik Kraków	7	14	15-8
3. Zawisza Bydgoszcz	7	14	15-10
4. Górnik Łęczna	7	13	14-8
5. GKS Tychy	6	12	10-5
6. Sandecja Nowy Sącz	7	11	9-6
7. Podhale Nowy Targ	7	11	13-14
8. Olimpia Grudziądz	7	11	9-11
9. Rekord Bielsko-Biala	7	10	10-9
10. Lechia Zielona Góra	7	9	15-12
11. Avia Świdnik	6	9	10-12
12. Chojniczanka Chojnice	7	8	8-12
13. Stal Stalowa Wola	7	7	12-12
14. Legia II Warszawa	7	6	14-13
15. Śląsk II Wrocław	7	6	11-13
16. Sokół Kłeczew	7	6	7-18
17. Świt Szczecin	7	5	8-15
18. Resovia Rzeszów	7	3	6-15

8. kolejka (11-13.09): Podhale - Stal (s. 12), Hutnik - Zawisza (s. 14:15), Sandecja - Śląsk II (n. 19:30). ©©

III LIGA PIŁKARSKA

WISŁA II KRAKÓW - CHEŁMIANKA CHEŁM 0:2 (0:1)
Bramki: 0:1 Okoniewski 25, 0:2 Cichocki 67.
Wisła II: Kowalski - Szczepaniak, Skala, Cymbaluk, Ziarko - Daczewski (68 Dziedzic) - Pławirski (55 Conte), Szwacz (68 Wójcik), Gap - Małecki (68 Sukenicki), Roda - do (55 Starzyński).
Chełmianka: Wilk - Kuzdra, P. Cichocki, P. Maksymilian, Koncewicz-Zyłka - Krawczun (75 Maszkowski) - Jabłoński (59 Wójcik), Banaszewski, Kucharczyk (65 Babor) - Tomczyk (59 Bahonko), Okoniewski (75 Wiatrak).
Sędziował: Michał Sondej (Rzeszów). **Widzów:** 150.

Nie można myśleć o pokonaniu drużyny, która we wcześniejszych kolejkach zgarnęła komplet punktów, popełniając takie błędy, jak w sobotę rezerwy Wisły. Mecz od początku był dość żywy, a obie strony szukały szans. Nieco częściej w ataku byli faworyzowani goście, lecz wiślaczy też nie mieli zamiaru tylko się bronić.

Drużyny długo nie były w stanie wykreować stuprocentowej okazji. A w 25 min Wisła gola strzeliła sobie praktycznie sama... Krakowianie otwierali akcję od bramki. W pewnym momencie Jakub Kowalski kompletnie się zagapił i nie zauważył, że „pressuje” go Krystian Okoniewski. Bramkarz „Białej Gwiazdy” chciał wybić piłkę, a trafił nią w nadbiegającego rywala w taki sposób, że futbolówka po odbiciu się od Okoniewskiego wpadła do siatki.

Poprzerwie Wisła próbowała rozgrywać od bramki, ale goście rozbi

wie Krakowian. Wiślaczy nie potrafili złapać rytmu, przeprowadzić groźniejszej akcji. Dopiero w 57 min Patryk Małecki uderzał z pola karnego, ale został zablokowany przez jednego z obrońców.

Chełmianka kontrolowała wydarzenia na boisku, a w 67 min praktycznie postawiła kropkę nad „i”. Piotr Cichocki z prawej strony pola karnego huknął w dalszy róg, czym zaskoczył Kowalskiego. (BK)

AKS 1947 BUSKO-ZDRÓJ - WIŚLANIE SKAWINA 2:1 (0:1)
Bramki: 0:1 Durda 45, 1:1 Maciej Pokora 74, 2:1 Mazur 88.
AKS: Janicki - Kowalczyk (84 Mazur), Czepielik (46 Jas), Ślębarski, Grad, Morąg (74 Soprych) - Sowa (74 Szlągowski), Różycki, Krzemiński (74. Kawecki) - Maciej Pokora, Michał Pokora.
Wiślanie: Bednarek - Zięba, Jarzyńska, Morawski - Kłos, Duda, Jania (64 Wrona), Gądek (81 Zawadzki) - Durda (81 Skocz), Opalski (68 Węgrzyn) - Radwanek (68 Cytacki).
Sędziował: Michał Więkowski (Warszawa).

Wiślanie mieli szansę awansować na pozycję wicelidera tabeli w przypadku zwycięstwa. Nie wykorzystali jej, przegrali z beniaminkiem. Wszystko układało się dobrze doprzerwy. W ostatniej minucie I połowy Durda dał zespołowi prowadzenie, wykorzystując sytuację w polu karnym po wyrzuceniu piłki z autu.

Goście dobrze się bronili i cieszyli się takim wynikiem do 74 min. Wtedy to Pokora zdołał pokonać bramkarza uderzeniem z rzutu wol



FOT. Z

To jedna z niewielu okazji Wisły II w sobotnim spotkaniu. Strzelał Patryk Małecki, został zablokowany przez obrońców Chelmskiej

nego. To nie był koniec złych wiadomości dla Wiślan. Na 2 minuty przed upływem regulaminowego czasu, wprowadzony do gry Mazur uszczęśliwił gospodarzy. (ŻUK)

WIECZYSTA KRAKÓW - SIARKA TARNOBREZG 0:2 (0:1)
Bramki: 0:1 Gamrot 16 samob., 0:2 Czapla 86.
Wieczysta: Stechnij - Guzik (78 Gałązka), Jampich, Koj, Pietrzak - Kramarz (66 Szewczyk), Gamrot (78 Skoczeń), Łysiak, Pakulski, Bielak (66 Szablowski) - Mróz.
Siarka: Pytlak - Zaczek (81 Czapla), Józefiak, Czerech, Misztal - Wacławek, Kaliniec, Kasia, Biś, Majewski - Peciak.
Sędziował: Norbert Chrzęstek (Radom). **Widzów:** 100.

Goście objęli prowadzenie w 16 min. Gospodarze nie wybili piłki ze swego

przedpola, Filip Zaczek zagrał wzdłuż bramki, a Mateusz Gamrot pechowo, naciskany przez Bartosza Bisia, skierował futbolówkę do własnej bramki.

Gospodarze atakowali, mieli przewagę, ale wiele z tego przed przerwą nie wynikało. Niemniej remis powinien być. W 24 min wyrównać mógł Paweł Łysiak, po zgraniu piłki głową przez Pawła Mroza był sam przed bramkarzem gości, jednak zmarnował tę stuprocentową okazję.

Poprzerwie Siarka nadal dobrze się broniła, a nieliczne okazje były marnowane przez Wieczystą II. M.in. w 52 min źle, w trudnej sytu

acji, uderzył Mróz. W 86 min było „po meczu”. Kacper Czapla w środkowej strefie odebrał piłkę rywalowi, przebiegł z nią pół boiska, po czym idealnie uderzył zza pola karnego w „okienko”. (ART)

Inne mecze: Sokół Kolbuszowa Dolna - Star Starachowice 0:0; Czarni Polanieniec - Pogoń Sokół Lubaczów 3:0 (2:0), Kierys 31, 81, Smoleń 36; **JKS Jarosław - Korona II Kielce 6:2 (3:1)**, Czernysz 5, Pchakadze 25, Magdziak 28, Janiczak 54 k., Gospodarczyk 72, Ptasznik 84 - Wyrozumski 23, Mianowany 89; **Hetman Zamość - Moravia Morawica 2:1 (1:0)**, Skiba 2, Lepiarz 90+2 - Żądło 77; **KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski - Naprzód Jędrzejów 2:2 (1:1)**, Górski 33, Bęłycki 48 - Stanek 3 k., Siudak 90+2; **Wisłoka Dębica - Podlasie Biała Podlaska 1:0 (0:0)**, Kulon 50.

1. Chelmska Chelmska	7	21	13-1
2. KSZO Ostrowiec Święt.	7	15	13-6
3. Czarni Polanieniec	7	15	12-8
4. JKS Jarosław	7	13	18-10
5. Wiślanie Skawina	7	13	10-6
6. Wisła II Kraków	7	11	9-8
7. Siarka Tarnobrzeg	7	10	9-8
8. Wisłoka Dębica	7	10	8-9
9. Hetman Zamość	7	9	11-10
10. Podlasie Biała Podl.	7	8	5-6
11. Naprzód Jędrzejów	7	8	11-15
12. AKS Busko-Zdrój	7	8	10-14
13. Sokół Kolbuszowa D.	7	7	6-7
14. Wieczysta II Kraków	7	7	8-11
15. Star Starachowice	7	6	5-11
16. Moravia Morawica	7	6	7-14
17. Korona II Kielce	7	4	18-23
18. Pogoń Sokół Lubaczów	7	4	6-12

8. kolejka (11-13.09): Podlasie - Wieczysta II (pt. 19:57), Wisła II - KSZO 1929 (s. 12), Wiślanie - JKS (s. 19). ©©

PIŁKA NOŻNA

PIŁKA NOŻNA

Liga Mistrzów to długodystansowy wyścig. Znow bez zespołu z Polski

Jaromir Kruk

W Champions League miał zagrać Lech Poznań, ale przegrał z duńskim Aarhus. Znow zabraknie więc mistrza Polski, a trzeba przyzwyczaić się też, że nie zobaczymy tu już Roberta Lewandowskiego.

W poprzednim sezonie z drugiego rzędu triumfu w Lidze Mistrzów cieszyli się piłkarze PSG, prowadzeni przez Luisa Enrique. W sierpniu dołożyli do swojej gabloty kolejny Superpuchar Europy (pokonali Aston Villę Birmingham w Salzburgu), ale potem przyszły problemy. Czy przekreślą plany na zawojowanie Champions League w obecnym sezonie?

Kłopoty obrońcy trofeum

Przegrany Superpuchar Francji z Lens, falstart w Ligue 1 - w trzech meczach ledwie 2 punkty i już 7 „oczek” straty do AS Monaco, któremu Paryżanie ulegli 1:2. Enrique, trener, z którym przedłużono umowę do 2030 roku, uważa jednak, że nie ma powodów do paniki, na pewno też wielu jego podopiecznych potrzebuje nieco czasu, by złapać odpowiedni rytm. W tym gronie jest też Ferran Torres, nabytek z Barcelony, zdobywca gola dla Hiszpanii w finale mundialu z Argentyną.

- Przyszedłem do najlepszej drużyny w Europie, która dwa razy wygrała Ligę Mistrzów. Wiemy, że będziemy pod większą presją, ale prowadzi nas wielki trener - mówi Torres.

Jego nowy szkoleniowiec nie ukrywa zadowolenia z transferu. Bohater mundialu zdobył już 2 gole w spotkaniu z Rennes (2:2) i liczą na niego w Lidze Mistrzów. Na otwarcie LM Książęta z Paryża zagrają ze Slovanem Bratysława, powracającym do europejskiej elity po sezonie przerwy (zespół grał w Lidze Konferencji). Ważnym ogniwem ekipy Yaya Toure, legendy Wybrzeża Kości Słoniowej, jest Petr Pokorný - w latach 2023-2025 zawodnik Śląska Wrocław (47 meczów w ekstraklasie).

Rodacy w akcji

Polscy fani zastanawiają się, dlaczego do Champions League może się przebić Slovan, Sabah Baku z Tymoteuszem Puchaczem (został tam czołową postacią), dwa kluby z Norwegii (debiutuje Viking Stavanger, swego czasu rywal Legii w Pucharze Zdobywców Pucharów), a nie potrafi mistrz Polski. To już jednak temat na szerszą rozprawę.

Z naszych rodaków największe szanse na odegranie poważnej roli w Lidze Mistrzów ma Piotr Zieliński



FOT. GRZEGORZ WAJDA

Polscy kibice muszą przywyknąć, że w UEFA Champions League nie będzie już Roberta Lewandowskiego

z Interem. Liczymy jednak również na dobre występy trójki Jan Bednarek - Jakub Kiwior - Oskar Pietuszeński w FC Porto, Matty Casha, który pozostał w Aston Villi, choć miał propozycję z Evertonu, czy Michała Skórasię w Lens (niestety, kontuzja wyeliminowała będącego w świetnej formie jego klubowego kolegę Maika Nawrockiego).

Mocny w Sabah jest Puchacz, coraz lepiej w Slavii prezentują się Wiktor Nowak i Oskar Kubiak. Niestety, słabnie pozycja Jakuba Modera w Feyenoordzie Rotterdam (kłopoty zdrowotne), a z AS Roma do Monzy wypożyczony został Jan Ziółkowski. Wypada jeszcze wspomnieć o rezerwowym bramkarzu Barcelony - Wojciechu Szczęsnym, który po Euro 2024 zrezygnował z gry w reprezentacji Polski.

Pragmatyczny Arsenal

Graczom PSG na pewno nie znużyło się wygrywanie Ligi Mistrzów, ale konkurencja nie śpi, kolejka kandydatów do triumfu w sezonie 2026/27 jest bardzo długa.

- Chciałbym, żeby w końcu Liga Mistrzów wygrał Arsenal. Pragmatyczny styl gry Mikel Artety przynosi sukcesy, Kanonierzy odzyskali tron w Premier League, a w Champions League doszli do finału, gdzie ulegli maszynie z Paryża - mówi Rafał Boguski, 6-krotny reprezentant Polski, legenda Wisły Kraków.

Arsenalowi bardzo zależało na pozyskaniu Juliana Alvareza, ale Argentyńczyk, który zawiódł na mundialu, chciałby z Atletico Madryt przejść tylko do Barcelony i odrzucił opcję po-

wrotu do Premier League. Zamieszanie z Alvezem nie wpływa dobrze na zespół Diego Simeone, który tuż przed startem Ligi Mistrzów uległ w Bilbao tamtejszemu Athletic 0:3, a pierwszego gola strzelił Nico Williams - mistrz świata z Hiszpanią. Z kadry Luisa de la Fuente wypisał się natomiast Marcos Llorente, a uczynił to już w wieku 31 lat.

- Mam świadomość, że jestem jeszcze młody i mógłbym w tej kadrze grać kilka lat. To była jednak decyzja podjęta sercem - przyznał Llorente, który błado wypadł w Bilbao.

Za Atletico nie przepada inny złoty medalista mundialu, Dani Olmo z Barcelony, który skrytykował Los Colchoneros za złe traktowanie Alvareza. Czy z Alvezem, czy bez niego - Barcelona naszpikowana gwiazdami tegorocznych finałów MŚ to jeden z głównych faworytów Champions League 2026/27.

Barca rzuci wyzwanie PSG?

- Też liczę na Barcelonę, jej gra - przynajmniej momentami - porywa. Real Madryt pod wodzą Jose Mourinho z Denzelem Dumfriesem i Markiem Cucurellą na bokach obrony to też prawdziwa maszyna, podobnie jak Bayern Monachium. Do wpadek gigantów w krajowych ligach teraz nie ma co przywiązywać wagi. Liga Mistrzów to wyścig długodystansowy - przekonuje Boguski.

- Te rozgrywki mobilizują każdego piłkarza. Nie zapomnę nigdy swojego występu na stadionie Blackburn Rovers z Legią. Już w 90. latach była wspaniała otoczka, a szczególnie w Anglii to w ogóle już wówczas było

coś pięknego - dodaje Piotr Mosór, zasłużona postać Legii Warszawa, ojciec Ariela, obrońcy Korony Kielce, który kibicuje Barcelonie i klubom angielskim.

Za Barcą jest też Marek Rzepka, legenda poznańskiego Lecha, uczestnik pamiętnych bojów Kolejorza z Dumą Katalonii w 1988 roku. - Kto wygra? Na pewno piękny futbol. Mam też jednak nadzieję, że Polacy pokażą się z dobrej strony - mówi Rzepka, 15-krotny reprezentant Polski.

Liga Mistrzów 2026/27 transmitować będzie Canal+ na swoich kanałach. Niektóre mecze będzie można obejrzeć również w TVP, w najbliższy wtorek starcie FC Porto - Manchester City.

LIGA MISTRZÓW - 1. KOLEJKA

8.09, wtorek

AEK Ateny - LASK Linz (godz. 18.45)
FC Brugge - Aston Villa (18.45)
Borussia Dortmund - Villarreal (21.00)
FC Porto - Manchester City (21.00)
Lille - Betis (21.00)
Real Madryt - Inter (21.00)

9.09, środa

Barcelona - Feyenoord (18.45)
VfB Stuttgart - Viking (18.45)
Liverpool - Atletico Madryt (21.00)
Napoli - Arsenal (21.00)
PSG - Slovan Bratysława (21.00)
Sporting Lizbona - Galatasaray (21.00)

10.09, czwartek

Fenerbahce - AS Roma (18.45)
PSV - Szachtar Donieck (18.45)
Bayern - Bodo/Glimt (21.00)
Como - RB Lipsk (21.00)
Manchester Utd. - Sabah Baku (21.00)
Slavia Praga - Lens (21.00) ©

Błysnął nie tylko „Lewy”

Robert Lewandowski ponownie błysnął za Atlantykiem - zdobył piątą bramkę w sezonie Major League Soccer w szalonym meczu z Toronto, zakończonym hokejowym wynikiem 4:4. Polak zagrał w pełnym wymiarze czasowym. W 63 minucie dał Chicago Fire prowadzenie, gdy sfinalizował piękną, kombinacyjną akcję. Przed Lewandowskim hit z Interem Miami, w którym gra legendarny Argentyńczyk Leo Messi. W Portugalii Jan Bednarek z Jakubem Kiwior zagrał kolejny mecz dla FC Porto. Pierwszy z nich zdobył bramkę w wygranym starciu z Moreirense.

Huśtawka Zielińskiego

Prawdziwą huśtawkę nastrojów zaliczył Piotr Zieliński (na zdjęciu), który zagrał z byłym klubem SSC Napoli. Pomocnik Interu Mediolan występował do 72 minuty, a jego zespół przeszedł drogę z piekła do nieba, odwracając losy rywalizacji. Natomiast Arkadiusz Milik został skreślony przez Juventus Turyn, który nie wiąże z nim przyszłości.

W Ligue 1 o sporym pechu może mówić Maik Nawrocki, który zerwał więzadła krzyżowe w kolanie.

W Bundeslidze kilka minut otrzymał Dariusz Stalmach w Werderze Brema, a mecz na ławce przesiedziało Oskar Wójcik. Bright Ede również jedynie przyglądał się rywalizacji Deportivo La Coruna z Villarrealem. Matty Cash w zremisowanym meczu Aston Villi Birmingham z Hull (0:0) zagrał 85 minut.

Jakub Jabłoński

Bundesliga, 2. kolejka: Stuttgart - Koeln 4:1, Bayer Leverkusen - Union Berlin 4:0, Borussia Moenchengladbach - Elversberg 3:4, Paderborn - Freiburg 0:1, Werder Bema - RB Lipsk 3:1, Hoffenheim - Borussia Dortmund 2:3, Schalke Gelsenkirchen - Bayern Monachium 0:0, HSV Hamburg - Mainz 0:5, Eintracht Frankfurt - Augsburg 1:4.

La Liga, 4. kolejka: Real Betis - Real Madryt 1:0, Athletic Bilbao - Atletico Madryt 3:0, Rayo Vallecano - Racing Santander 3:2, Villarreal - Deportivo La Coruna 2:3, Valencia - Barcelona 0:5.

Ligue 1, 3. kolejka: Lyon - Auxerre 3:1, PSG - AS Monaco 1:2, Lens - Lorient 0:1, Le Havre - Brest 1:2, Nice - Le Mans 1:1, Troyes - Strasbourg 2:6, Angers - Rennes 1:2.

Premier League, 3. kolejka: Ipswich - Liverpool 0:2, Newcastle - Bournemouth 2:2, Brentford - Sunderland 1:1, Brighton - Leeds 1:1, Fulham - Crystal Palace 2:3, Manchester City - Coventry City 1:0, Nottingham Forest - Tottenham 0:0, Hull - Aston Villa Birmingham 0:0, Everton - Manchester United 2:2, Arsenal - Chelsea 2:1.

Serie A, 3. kolejka: Genoa - Como 1:4, Fiorentina - Torino 1:2, Inter - Napoli 3:2, Roma - Atalanta 2:1, Frosinone - Venezia 3:2, Parma - Monza 1:1. ©



FOT. GRZEGORZ WAJDA

SIATKÓWKA

W mistrzostwach Europy walka toczy się o medale i bilet na igrzyska. Złoto jest w naszym zasięgu

Artur Bogacki

9 września rozpoczną się mistrzostwa Europy mężczyzn. Stawka jest wyższa niż zazwyczaj, bo w puli jest też kwalifikacja olimpijska na igrzyska w Los Angeles 2028. Wśród kandydatów do złota są Polacy.

Biało-Czerwoni bronią zresztą tytułu z poprzednich ME (w 2023 r.). Rok temu na mistrzostwach świata zdobyli brąz, a w tym sezonie okazali się najlepsi w Lidze Narodów. Teraz też powalczą o 1. miejsce, dodatkowo premiowane - jako jedyne w ME - olimpijską przepustką. Zdobyć jej już teraz znacznie ułatwiłoby późniejsze przygotowania do najważniejszej imprezy czterolecia.

- Super byłoby wygrać mistrzostwa Europy, bo mieć pewny awans na igrzyska olimpijskie dwa lata wcześniej, to jest wielki handicap i tak naprawdę spokojna głowa. Wierzę, że to jest w naszym zasięgu - przyznał roz-

grywający naszej reprezentacji Marcin Komenda. - Mam nadzieję, że po prostu będziemy grali naszą najlepszą siatkówkę w tych najważniejszych fazach. Ja już się nauczyłem przez to życie sportowe, że możemy mieć wysokie cele, natomiast do każdego meczu musimy podchodzić w stu procentach skoncentrowani. Wtedy, jestem przekonany, będzie dobrze.

Dodał: - Mam nadzieję, że będzie złoto. Pokora musi być, bo sport nie lubi zbyt dużej pewności siebie. Dlatego złoty medal jest marzeniem, ale myślę, że każdy będzie sukcesem.

Kto będzie największym rywalem do końcowego zwycięstwa? - Słowenia, Francja, na pewno Włosi. W naszej grupie są Bułgarzy i Ukraińcy, którzy może nie są głównymi faworytami, ale na pewno mogą być takim „czarnym koniem”. Nie chciałbym o nikim zapomnieć, wiemy, że jest kilka mocnych ekip i na pewno już 1/8 i 1/4 finału będzie na bardzo wysokim poziomie - zaznaczył Komenda.

ME, z udziałem 24 ekip, mają rozbudowaną formułę. Polacy w pierwszej fazie w grupie B w Sofii zagrają pięć spotkań, kolejno z: Portugalią (10.09), Izraelem (12.09), Macedonią Płn. (13.09), Ukrainą (15.09) i Bułgarią (16.09). Z tego grona w zasadzie tylko dwie ostatnie ekipy to szeroka światowa czołówka. Zresztą trener Nikola Grbić powtarza, że ta najwyższa forma ma być na decydujące mecze w turnieju. Nikt nikogo nie lekceważy, ale nie ma co ukrywać, że z większością rywali w pierwszym etapie Biało-Czerwoni powinni wygrać, nawet bez walki na pełnej mocy.

- Przeciwnicy na początku może nie są z najwyższej półki, ale to są zawsze trudne mecze, bo na rywalach nie ciąży żadna presja. Na nas - już owszem, więc trzeba będzie się w pełni skoncentrować, bo tam też są zawodnicy, którzy potrafią grać w siatkówkę - zastrzegł Komenda. - Myślę, że sztab szkoleniowy zadba o to, żebyśmy byli w wysokiej formie już w ostatnich meczach fazy grupowej. Bo patrząc



Marcin Komenda jest rozgrywającym. Siatkarz pochodzi z Krakowa, a w ostatnich sezonach występował w barwach drużyny z Lublina

na drabinkę, dobrze jest zająć pierwsze miejsce w grupie.

Polacy w tym sezonie wygrali Ligę Narodów, ostatnio Memoriał Wagnera, pokonując trzy mocne zespoły: USA, Słowenię i Francję (a w ostatnim teście, w sobotę, pokonali w sparingu Finlandię 4:0). Czy to nie uspi czujności przed ME?

- Trener na to nie pozwoli. Bardzo zwraca uwagę na to, żebyśmy nie pomyśleli, że jesteśmy już nie wiadomo jak dobrzy. W Memoriale Wagnera też były momenty, z których nie jesteśmy zadowoleni, trener nam je pokaże. Mamy na tyle świadomych zawodników, że raczej „głupoty” w głowie nam nie będą - kończy zawodnik. ©©

WOKÓŁ PKOL

Bezkrólewie w Polskim Komitecie Olimpijskim, czyli jak się bawi towarzystwo wzajemnej adoracji. Kto zastąpi Radosława Piesiewicza na stanowisku prezesa?

Paweł Wiśniewski

Po raz kolejny okazało się, jak słabe, beztroskie i konfliktowe jest nasze środowisko sportowe. Za nami tygodnie smutnej, wręcz żenującej groteski z udziałem szefa Polskiego Komitetu Olimpijskiego w roli głównej.

Pojęcie „działacz sportowy” dawno już przestało kojarzyć się pozytywnie. Nieco lepiej brzmi „menedżer sportowy”, ponieważ - przynajmniej teoretycznie - wie, jak zarządzać w oparciu o konkretną wiedzę biznesową, finanse i strategię. Ale też ma problem, bo nie jest z układu i chce dużo pieniędzy.

Polski Komitet Olimpijski to dziwna organizacja. Niegdyś przechowalnia dla kacyków reżimu komunistycznego, dzisiaj miejsce generujące skandale i zepsucie moralne. Właśnie znaleźliśmy się w momencie, kiedy instytucja odpowiedzialna za promocję sportu i idei olimpijskiej przestała być wydolna.

Prezes PKOl Radosław Piesiewicz aresztowany na trzy miesiące z zarzutami płatnej protekcji oraz za-



Dzisiaj Polski Komitet Olimpijski na pewno nie jest „We Are One Team”. Jest więcej koterii towarzyskich niż zdroworozsądkowego myślenia

spokojenia grupy wierzycieli giełdy kryptowalut Zondacrypto, z pokrzywdzeniem innych w związku z grożącą niewypłacalnością. Nie przyznaje się do winy.

Zaistniała sytuację próbuje ratować jeden z wiceprezesów PKOl - Mieczysław Nowicki, który decyduje się działać zgodnie z art. 50 Statutu („Podczas nieobecności Prezesa PKOl jego uprawnienia wykonuje wyznaczony przez niego Wicepre-

zes Zarządu”). Działając z upoważnienia aresztowanego prezesa, zwołuje na 8 września - a więc na najbliższy wtorek - posiedzenie prezydium zarządu PKOl (oprócz aresztowanego prezesa to 16 osób, w tym 8 wiceprezesów). Część skłóconego gremium chce jednak więcej - domaga się zwołania na ten sam dzień posiedzenia całego zarządu PKOl, by formalnie odwołać Piesiewicza z funkcji prezesa...

Jednak najciekawsze dopiero przed nami. Z problemami PKOl zapoznał się Międzynarodowy Komitet Olimpijski, który sugeruje trzy możliwe scenariusze. Najbardziej pożądaną ma być oczywiście dobrowolna rezygnacja prezesa, na co jednak nie można liczyć... Druga możliwość to rozwiązanie sprawy wewnątrz PKOl, czyli zawieszenie albo odwołanie prezesa przez organy komitetu. Trzeci scenariusz zakłada już bezpośrednią interwencję Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

A co jest najbardziej realne? Otóż wydaje się, że dzisiaj działacze są totalnie niewydolni organizacyjnie. Co gorsza, mogą podejmować decyzje pod presją polityczną. Zebranie prezydium PKOl zapewne się odbędzie, ale... praktycznie nic nie ustali. Za dużo jest bowiem rozbieżnych interesów.

Wiemy już natomiast, że posiedzenie 60-osobowego zarządu PKOl ma odbyć się w ciągu siedmiu dni od zaplanowanego na wtorek spotkania prezydium.

I wówczas, w myśl art. 21. Statutu, wobec „niemożności pełnienia funkcji przez prezesa PKOl”,

na mocy uchwały, powierza ją - do końca kadencji - jednemu z wiceprezesów. Tutaj mogą już jednak zacząć się „schody”, gdyż chętnych jest kilkoro...

Zakładając dobre intencje działaczy, możliwe jest odwołanie z grona zarządu Piesiewicza jako osoby, która - zgodnie z pkt 3 art. 19. statutu - „nie wywiązuje się ze swych obowiązków lub swoim postępowaniem narusza statut lub dobre imię PKOl”. W tym przypadku do przegłosowania uchwały konieczna jest większość dwóch trzecich głosów przy obecności co najmniej dwóch trzecich liczby osób uprawnionych do głosowania, czyli 40 z 60 członków zarządu. Kadencja obecnego władz PKOl trwa do wiosny przyszłego roku.

Jako pierwszy akces do objęcia schedy po Piesiewiczu zgłosił Robert Korzeniowski. Czterokrotny mistrz olimpijski w chodzie podjął jednocześnie decyzję o zakończeniu kontrowersyjnej współpracy z Ministerstwem Sportu i Turystyki. Ubiegając się o eksponowane stanowisko, zapewne przedstawi konkretne efekty tej działalności, gdyż mało nie kosztowała... ©©

TENIS

Świątek poradziła sobie z presją. Kolejny mecz też będzie trudny

Jacek Kmiecik

Iga Świątek po emocjonującym, trwającym 2,5 godziny boju pokonała w III rundzie wielkoszlemowego US Open w Nowym Jorku Czeszkę Marie Bouzkovą 7:6(3), 7:6(3). O ćwierćfinał zagra dzisiaj z mistrzynią olimpijską, Chinką Zheng Qinwen.

Świątek przyznała, że pokonanie Bouzkovej kosztowało ją dużo sił. - Było bardzo fizycznie, wiele długich wymian. Nie było łatwo - przyznała 25-letnia Raszynianka.

Oba sety rozstrzygnęły się w tie-breakach. W drugim Świątek przy swoim serwisie obroniła trzy piłki setowe. - Starałam się grać tak, jak o każdy inny punkt. Nie chciałam wywierać na sobie zbyt dużej presji. Gdy jestem dobrze skoncentrowana, to nie zwracam uwagi na wynik. To ten moment meczu, kiedy mogę skupić się po prostu na swoich zadaniach, dzięki czemu

gram bardziej stabilnie, niezależnie od stanu rywalizacji. To nie było łatwe, ale właśnie tak czułam się również w tie-breakach - tłumaczyła.

Nasza tenisistka podkreśliła, że rozstrzygnięcie tak wyrównanych meczów na swoją korzyść wpływa na pewność siebie.

- Cieszę się, że udało mi się przez to przejść. Daje to poczucie, że następnym razem może będzie podobnie, a może pójdzie mi jeszcze lepiej. Choć szczerze mówiąc, każdy mecz to zupełnie inna historia. Po prostu trzeba być solidnym w ataku, cierpliwym i zdawać sobie sprawę, że rywalka może tę jeszcze jedną piłkę wrócić - zauważyła.

Kolejną rywalką będzie Zheng Qinwen, z którą ma bilans 7-1. Jedynej porażki doznała w półfinale igrzysk w Paryżu. Chinka wcześniej w sobotę wygrała z rozstawioną z numerem 22. Amerykanką Madison Keys 1:6, 7:6(3), 7:5, choć w trzecim secie przegrywała już 0:5 i obroniła piłkę meczową.

Mimo zmęczenia Świątek zadeklarowała, że na kolejne wyzwanie również będzie gotowa. - Na pewno się zmęczyłam, po prostu intensywność meczu mogła dużo kosztować. I choć był to mecz dwusetowy, to faktycznie długi. Mam jednak dzień przerwy i mogę się spokojnie zregenerować. ©©

SIATKÓWKA

Serbia była zbyt mocna. Z mistrzostw Europy Polki wracają bez medalu



Monika Lampkowska i jej koleżanki z kadry liczyły się w walce o medal

Zbigniew Czyż

W meczu o brązowy medal mistrzostw Europy Polki w Stambule uległy wczoraj Serbkom 1:3 (21:25, 19:25, 25:15, 18:25). Po raz ostatni nasze panie były na podium ME 17 lat temu, gdy zajęły 3. miejsce.

Tym samym w hali Sinan Erdem Dome w tureckiej metropolii, podopieczne trenera Stefano Lavariniego powtórzyły wynik z 2019 roku, kiedy to w Ankarze także uplasowały się na czwartej pozycji w mistrzostwach kontynentu.

- Serbia była zdecydowanie lepsza - powiedziała zaraz po meczu finałowym atakująca reprezentacji Polski, Magdalena Stysiak. - Jestem dumna ze wszystkich naszych dziewczyn.

Serbki dwa pierwsze sety rozstrzygnęły na swoją korzyść, w trzecim prowadziły już 4:0 i zanosilo się na szybkie zwycięstwo. Nic z tego. Polki się podniosły, a wygrana w tej partii do 15, sprawiła, że nadzieje na medal odżyły. Ostatecznie do tego nie doszło.

Podczas tegorocznego czempionatu polski zespół z meczu na mecz spisywał się lepiej, prezentując coraz wyższą formę. Polki wygrały wszystkie spotkania w fazie grupowej. Straciły tylko seta w starciu z Łotwą oraz dwie partie przeciwko Turcji.

W ćwierćfinale Holenderkom pozwoliły ugrać tylko jednego seta. W półfinale podopieczne trenera Stefano Lavariniego trafiły jednak na aktualne mistrzynie świata i mistrzynie olimpijskie, reprezentację Włoch. Przegrały 1:3 (19:25, 19:25, 25:21, 16:25).

- Od początku tego sezonu cały zespół marzył o tym, żeby wystąpić w półfinale mistrzostw Europy. Gra przeciwko tej drużynie to zawsze zaszczyt. Mają świetnie zbalanso-

waną drużynę, z niesamowitymi atakującymi i środkowymi. Musimy ich zaskoczyć swoją grą i dać z siebie wszystko. Musimy po prostu grać według własnego stylu - mówił przed meczem Stefano Lavarini, trener reprezentacji Polski.

Plan zaskoczenia rywalek udało się zrealizować tylko w niewielkim stopniu, bo poza trzecim setem, Polki nie miały za wiele do powiedzenia w starciu z Italią. Biało-Czerwone przegrały przede wszystkim w bloku (4-18), który w tym turnieju był ich dużym atutem. W dwóch pierwszych partiach, przeciwniczki od początku narzuciły swoje twarde warunki, kontrolując przebieg wydarzeń na parkiecie.

W trzecim secie włoski zespół spuścił nieco z tonu, co nasze siatkarki skrzętnie wykorzystały. Po ataku Julii Szczurowskiej, Polki wygrały tę odsłonę do 21 dając jeszcze nadzieję polskim kibicom na walkę o awans do finału.

W czwartym secie wszystko wróciło jednak do normy. Wystarczył moment i podopieczne Julio Velasco odskoczyły na trzy oczka 4:1. W dalszej części seta Włoszki dominowały na parkiecie w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła. Mecz skutecznym kontratakiem zakończyła Danesi 25:16 i to Italia awansowała do finału. Tym samym, mistrzynie świata przewały serię siedmiu zwycięstw w turnieju polskiej reprezentacji.

- Na pewno nie brakowało nam waleczności, nie poddałyśmy się po przegraniu dwóch pierwszych setów. Musimy też pamiętać, z kim przyszło nam się zmierzyć, to bardzo doświadczone zawodniczki - powiedziała po meczu środkowa Jurczyk.

Włoszki we wczorajszym finale mistrzostw Europy (w Stambule) zmierzyły się z gospodyniami, Turczynkami. Mecz zakończył się po zamknięciu wydania. ©©

SPRINTEM

Zwołńska znów na podium

Kajakarka Klaudia Zwołńska po raz kolejny w tym sezonie stanęła na podium Pucharu Świata. Zawodniczka KKK Kraków zajęła 3. miejsce w slalomie, w konkurencji K-1, podczas regat w Vaires-sur-Marne pod Paryżem (wygrała Australijka Jessica Fox). W późniejszym kayak crossie Polka uplasowała się na 6. pozycji. W slalomie w finale K-1 mężczyźn 8. był Mateusz Polaczyk. (ART)

Remis Wisły z Górnikiem

W meczu Centralnej Ligi Juniorów U-19 piłkarze Wisły Kraków zremisowali na wyjeździe z Górnikiem Zabrze 1:1 (1:1). Bramki: Nolewajka 23 - Gut 3. (BK)

Wyniki lig żużlowych

Ekstraliga, półfinały play-off (pierwsze mecze): Unia Leszno - Sparta Wrocław 35:55, Motor Lublin - KS Toruń - po zamknięciu wydania. 2. Ekstraliga, półfinały, rewanże: PSŻ Poznań - ROW Rybnik 51:39 (pierwszy mecz: 42:48), awans: PSŻ; Polonia Bydgoszcz - Orzeł Łódź 57:33 (45:45), awans: Polonia. (ART)

Sport w telewizji

Poniedziałek: 17-0:45 Eurosport 1, 17-1 Eurosport 2, tenis: **mecze US Open**; 17:55 Eleven Sports 1, piłka nożna: **Cagliari - Lecce**; 17:55 Canal+ Sport 5, piłka nożna: **Wiecysta Kraków - Zagłębie Lubin**; 18:55 TVP Sport, piłka nożna (I liga): **Ruch Chorzów - Unia Skierniewice**; 20:40 Eleven Sports 1, piłka nożna: **Udinese - Lazio Rzym**; 21:25 Canal+ Sport, piłka nożna: **Elche - Real Sociedad**. (ART)

Lotto

Piątek, 4.09. Multi Multi, 14: 3, 5, 8, 10, 14, 23, 27, 29, 36, [38], 39, 40, 41, 49, 55, 56, 58, 66, 75, 79. **Multi Multi, 22:** 1, 4, 12, 28, 29, 34, 35, 36, 39, 46, 55, 57, 58, 61, [63], 64, 69, 75, 76, 77. **Kaskada, 14:** 6, 9, 11, 12, 13, 15, 16, 18, 19, 20, 23, 24. **Kaskada, 22:** 3, 7, 8, 10, 11, 13, 14, 15, 17, 19, 20, 22. **Ekstra Pensja:** 18, 19, 20, 21, 31 + 4. **Ekstra Premia:** 5, 7, 10, 19, 20 + 3. **Mini Lotto:** 2, 19, 23, 35, 36. **Eurojackpot:** 5, 14, 31, 33, 43 + 3, 4. **Sobota, 5.09. Multi Multi, 14:** 3, 4, 5, [6], 13, 17, 21, 23, 29, 34, 50, 55, 58, 59, 63, 64, 66, 67, 68, 78. **Multi Multi, 22:** 3, 9, 15, 16, 18, 21, 25, 33, 39, 47, 48, 50, 56, [61], 62, 63, 65, 66, 75, 77. **Kaskada, 14:** 1, 2, 3, 5, 6, 8, 10, 12, 14, 19, 21, 22. **Kaskada, 22:** 1, 2, 3, 4, 9, 10, 15, 17, 18, 20, 21, 22. **Ekstra Pensja:** 8, 9, 13, 20, 26 + 2. **Ekstra Premia:** 10, 14, 16, 17, 31 + 3. **Mini Lotto:** 7, 16, 21, 31, 32. **Lotto** 13, 14, 31, 32, 46, 47. **Lotto Plus:** 11, 19, 21, 23, 30, 38. **Niedziela, 6.09. Multi Multi, 14:** 2, [4], 5, 11, 15, 19, 22, 27, 31, 38, 39, 40, 46, 48, 50, 52, 65, 66, 75, 76. **Kaskada, 14:** 2, 4, 5, 6, 7, 8, 13, 15, 17, 18, 21, 22.

PIŁKA NOŻNA

IV LIGA

Orzeł Ryczów - Unia Tarnów 0:0 Limanovia Limanowa - Lubarł Maniowy 0:3, Watra Białka Tatrzańska - Bruk-Bet Termalica II Nieciecza 3:5, Błękitni Modlnica - BKS Bochnia 1:4, Victoria Jaworzno - Kalwarianka Kalwaria Zebrzydowska 2:2, Hutnik II Kraków - Dalin Myślenice 0:0, Beskid Andrychów - Wolania Wola Rzędzińska 3:1 Poprad Muszyna - Cracovia II 0:3, Pcmianka Pcm - Glinik Gorlice 1:0.

1. Cracovia II	6	16	23-3
2. BKS Bochnia	6	13	18-10
3. Bruk-Bet Termalica II	6	12	14-7
4. Pcmianka Pcm	6	12	12-8
5. Beskid Andrychów	6	10	11-11
6. Glinik Gorlice	6	10	13-3
7. Unia Tarnów	6	10	10-8
8. Wolania Wola Rzędz.	6	10	9-8
9. Lubarł Maniowy	6	9	12-9
10. Victoria Jaworzno	6	8	9-8
11. Kalwarianka Kal. Zeb.	6	8	8-14
12. Dalin Myślenice	6	7	7-8
13. Poprad Muszyna	6	6	4-14
14. Orzeł Ryczów	6	5	6-8
15. Hutnik II Kraków	6	5	6-12
16. Błękitni Modlnica	6	3	6-14
17. Limanovia Limanowa	6	3	6-14
18. Watra Białka Tatr.	6	1	10-25

V LIGA

Grupa zachodnia: Tempo Białka - Przebój Wolbrom 5:3, KS Chelmek - Garbarnia Kraków 3:1, MKS Trzebinia - Radziszowianka Radziszów 2:3, Puszcza II Niepołomice - Niwa Nowa Wieś 2:4, Sokół Kocmyrów - Orzeł Myślenice 1:4, Świt Krzeszowice - Wróblowianka Kraków 3:0, Kmita Zabierzów - Michałowianka Michałowice 0:2, Kabel Kraków - LKS Bobrek 5:1.

1. Orzeł Myślenice	5	13	13-6
2. Radziszowianka	5	12	14-4
3. Niwa Nowa Wieś	5	12	15-11

4. Michałowianka	5	12	8-4
5. Wróblowianka Kraków	5	10	11-10
6. KS Chelmek	5	8	7-5
7. Kabel Kraków	5	6	11-8
8. Tempo Białka	5	6	12-13
9. Garbarnia Kraków	5	6	9-12
10. LKS Bobrek	5	5	8-9
11. Puszcza II Niepołomice	5	5	8-10
12. Przebój Wolbrom	5	4	7-12
13. Kmita Zabierzów	5	4	5-9
14. Sokół Kocmyrów	5	4	9-15
15. Świt Krzeszowice	5	4	3-5
16. MKS Trzebinia	5	3	7-14

Grupa wschodnia: Sokół Słupnice - Łosoś Łososina Dolna 2:1, Podhale II Nowy Targ - Turbacz Mszana Dolna 2:0, Pagen Gnojnik - Tarnovia Tarnów 3:4, Okocimski Brzesko - Orawa Jabłonka 5:0, Dunajec Nowy Sącz - Wisła Czarny Dunajec 0:4, Kolejarz Stróże - KS Nowa Jastrzębka-Zukowice 2:2, Poprad Rytro - Gród Podegrodzie 3:2, Dąbrowa Dąbrowa Tarnowska - Polan Zabno 2:2.

1. Wisła Czarny Dunajec	5	15	17-2
2. Poprad Rytro	5	12	16-6
3. Turbacz Mszana Dolna	5	12	9-3
4. Sokół Słupnice	5	10	10-8
5. Gród Podegrodzie	5	9	12-9
6. Podhale II Nowy Targ	5	9	10-8
7. Dąbrowa Dąbrowa T.	5	8	11-8
8. Polan Zabno	5	7	8-6
9. Tarnovia Tarnów	5	6	8-8
10. Kolejarz Stróże	5	5	7-8
11. Nowa Jastrzębka-Żuk.	5	5	10-14
12. Dunajec Nowy Sącz	5	4	7-13
13. Łosoś Łososina Dolna	5	4	4-11
14. Okocimski Brzesko	5	3	6-9
15. Pagen Gnojnik	5	3	8-13
16. Orawa Jabłonka	5	1	4-21

(A)